

SŁOWO

WILNO Wtorek 9 lipca 1929 r.

Wilno. Redakcja i Administracja ul. Ad. Mickiewicza 4, otwarta od 9 do 4. Telefony: redakcji 17-82, administracji 228, drukarni 262

PRENUMERATA miesięczna z odniesieniem do domu lub z przesyłką pocztową 4 zł. zagranicę 7 zł. Konto czekowe P.K.O. Nr. 60259. W sprzedaży detalicznej, cena pojedynczego Nr. 20 gr.

Opłata pocztowa uliszczona ryczałtem
Redakcja rękopisów niezamówionych nie zwraca. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczania ogłoszeń.

PRZEDSTAWICIELSTWA

BARANOWICZE — ul. Szeptyckiego — A Łaszuk.
BIENIAKONIE — Bufet kolejowy.
BRASŁAW — Księgarnia T-wa „Lot”.
DĄBROWICA (Polesie) — Księgarnia K. Malinowskiego.
DUKSZY — Bufet kolejowy
GLEBOKIE — ul. Zamkowa, W. Włodzimierow.
GRODNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.
HORODZIEJ — Dworzec kolejowy — K. Smarzyński.
IWIEŃC — Sklep tytoniowy S. Zwierzyński.
KLECK — Sklep „Jedność”.
LIDA — ul. Suwalska 13, S. Matecki.
MOŁODECZNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.

NIEŚWIEŻ — ul. Ratuszowa, Księgarnia Jazwińskiego.
NOWOGRODEK — kiosk St. Michalskiego.
N. SWIECIANY — Księgarnia T-wa „Ruch”.
OSZMIANA — Księgarnia spółd. Naucz.
PIŃSK — Księgarnia Polska — St. Bednarski.
POSTAWY — Księgarnia Pół. Macierzy Szkolnej.
STOLPCE — Księgarnia T-wa „Ruch”.
ST. SWIECIANY — ul. Rynek 9, N. Tarasiejski.
WILEJKĄ POWIATOWĄ — ul. Mickiewicza 24 F. Juczewski.
WARSZAWA — T-wo Księg. Kol. „Ruch”.
WÓLKOWYSK — Księgarnia T-wa „Ruch”.

CENY OGŁOSZEŃ: wiersz milimetryowy jednoszpaltowy na stronie 2-ej i 3-ej 40 gr. Za tekstem 15 groszy. Komunikaty oraz nadesłane milimetr 50 gr. Kronika reklamowa milimetr 60 gr. W N-rach świątecznych oraz z prowincji o 25 proc. drożej. Zagraniczne 50 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne o 50 proc. drożej. Administracja nie przyjmuje zastrzeżeń co do miejsca. Terminy druku mogą być przez Administrację zmieniane dowolnie. Za dostarczenie numeru dowodowego 20 groszy.

Trochę polemiki ECHA STOLICY Z ZA KORDONÓW

Kilka dni temu drukowaliśmy artykuł p. t. „Dlaczego koniecznie monarchja”. Pozwolię sobie powtórzyć jedno zapytanie z tego artykułu.

Jeśli mi jakiś endek dowiedzie, że ma pewność iż po obaleniu rządów Marszałka, oni endecy, a nie lewica obejmie władzę i że wobec tego ich opozycja wobec rządów Marszałka jest walką partii dążącej do władzy a nie degenerackim warcholstwem.

Naturalnie, nikt nam na to pytanie nie odpowiedział, tylko Gazeta Warszawska za dawniejsze moje artykuły obrzuciła mnie gradem polajanek, widać aby sobie ułatwić propagandę za podniesieniem obyczajności i szanowaniem czci osobistej w wystąpieniach publicznych.

W Robotniku niedzielnym przeczytałem artykuł, który niech mi redaktor Robotnika wybaczy, tematem swoim zbliża się do naszego artykułu „Dlaczego koniecznie monarchja”. Tylko kiedyś, jeszcze niedawno Robotnik w swoich artykułach wstępnych przestępował europejskość. O cudzych poglądach wyrażał się liberalnie, spokojnie, jak to czynili wzorowi parlamentarzyści XIX w. Dobre wychowanie parlamentarzysty polegało na tem, aby nie pozbywać się odrobiny sceptycyzmu co do poglądów przez siebie głoszonych i zawsze liberalnie stosować się do poglądów przeciwnika. Robotnik (wstępne artykuły) czasami miał i ten sceptycyzm i ten liberalizm. Ostatnio jakoś to się zmieniło. Ostatnie artykuły czynią wrażenie, jakgdyby pisane były pod wrażeniem upałów. Mamy nadzieję, że upały, muchy, wakacyjne kłopoty przejdą i Robotnik powróci do swego uprzedniego tonu. Jeśli piśmie „mamy nadzieję” to oczywiście piszę tak, nie jako przeciwnik polityczny, lecz jako czytelnik.

Robotnik pisze: Czy podobna utrwalic ten system — bez Piłsudskiego? Wszyscy rozumieją, że nie. Ja tak samo twierdziłem, że nie. Tylko, ponieważ Sejm jak wiadomo nie jest w stanie dokonać jakiegokolwiek zmiany konstytucji (co już dowiodły dyskusje na komisji konstytucyjnej) a Robotnik zabronił jej oktrojować, więc „bez Piłsudskiego”, jak się wyraża „Robotnik” możliwa jest tylko reaktywacja konstytucji 17 marca. W swoim artykule „Dlaczego koniecznie monarchja” wychodziłem właśnie z założenia tej ewentualności i dowodziłem, że przy reaktywacji konstytucji 17 marca nie znajdzie się żadna siła polityczna w państwie, która mogła by władzę w Polsce sprawować, a to ze względu na wielkie niebezpieczeństwa, które nam niosą powolne lecz nieustanne zmiany w polityce międzynarodowej wielkich państw europejskich. Twierdziłem, że siła ta w żadnym wypadku nie będzie ani nasza prawica, ani centrum, ani lewica, każdy z tych obozów z innych powodów. Artykuł w Robotniku patrzy na sytuację znacznie optymistyczniej. Nie formułuje tego dosłownie, lecz z całej treści artykułu widać, że Robotnik uważa, iż lewica zdolna jest objąć władzę w Polsce, choćby dziś, choćby jutro.

Ponieważ „Robotnik” w sposób oryginalny i z dużą pomysłowością nazwał moje zapatrywania „pomysłami z dziecięcego pokoju” — więc sądzę, że upoważnia mnie ten styl do nazwania stanowiska, że lewica zdolna jest objąć władzę demagogią, a to z następujących powodów:

1) lewica nie ma programu w sprawie mniejszości narodowych. To, co głosi, ten szereg ustępstw nacjonalizmowi mniejszościowym zaostry tylko i wzmocni walkę nacjonalistów w Polsce, która może stać się zgubą dla państwa;

2) lewica jest rozbita na szereg partyjek i tarcia partyjne zawsze ją mogą rozsadzić.

3) Reaktywacja konstytucji 17 marca jako program ustrojowy naszej lewicy jest niemożliwy. Jest to program przeżyty. Ponikowski, Nowak, Sikorski, Witos, Grabski, Skrzyński, to praktyka konstytucji 17 marca, to był cichy tragizm państwa, które zmartwychwstało, aby konąć z powrotem. A może sądzić, że społeczeństwo przyjmie tę reaktywację z entuzjazmem? To zupełnie to samo, jakgdyby ktoś gościowi po spożyciu obiadu zaproponował cały obiad z powrotem od zupy poczynając.

Umyślnie w tych uwagach powstrzymuję się od momentów gospodarczo-społecznych rozpatrując możliwość przyścia rządów lewicy tylko z państwowo-politycznego punktu widzenia.

Umyślnie w tych uwagach powstrzymuję się od momentów gospodarczo-społecznych rozpatrując możliwość przyścia rządów lewicy tylko z państwowo-politycznego punktu widzenia.

Umyślnie w tych uwagach powstrzymuję się od momentów gospodarczo-społecznych rozpatrując możliwość przyścia rządów lewicy tylko z państwowo-politycznego punktu widzenia.

Umyślnie w tych uwagach powstrzymuję się od momentów gospodarczo-społecznych rozpatrując możliwość przyścia rządów lewicy tylko z państwowo-politycznego punktu widzenia.

Umyślnie w tych uwagach powstrzymuję się od momentów gospodarczo-społecznych rozpatrując możliwość przyścia rządów lewicy tylko z państwowo-politycznego punktu widzenia.

Umyślnie w tych uwagach powstrzymuję się od momentów gospodarczo-społecznych rozpatrując możliwość przyścia rządów lewicy tylko z państwowo-politycznego punktu widzenia.

Urlop premiera Świątalskiego.

WARSZAWA, 8 VII. PAT. W dniu 8 b. m. o godz. 10 min. 30 p. premier dr. Świątalski opuścił Warszawę, udając się na kilkutygodniowy urlop wypoczynkowy zagranicę. Pana premiera zastępować będzie w czynnościach urzędowych do dnia 19 b. m. p. minister sprawiedliwości Car, z dniem zaś 20 b. m., aż do końca urlopu p. minister spraw wewnętrznych gen. Składkowski.

Zjednoczenie stronniectw ukraińskich

Ze Lwowa donoszą, że pomiędzy ukraińską narodowo-demokratyczną organizacją (UNDO), ukraińską socjalistyczno-radykalną partią i Selroblem — prawicą, toczą się od dwóch miesięcy rokowania w sprawie utworzenia t. zw. „ukraińskiego komitetu wykonawczego” wszystkich tych stronniectw. Byby on reprezentacją ukraińskich partii politycznych w Polsce; w sprawach narodowych, przyczem w zagadnieniach społecznych stronniectwo zachowałoby wolną rękę. Obecne pertraktacje zasły tak daleko, że ułożono wspólną platformę polityczną, a w pierwszej połowie sierpnia komitet wykonawczy ma być ukonstytuowany i rozpocznie działalność.

Dyrektor monopolu spirytusowego

Dowiadujemy się, że w najbliższym czasie nastąpi wymiana na stanowisku gen. dyrektora Monopolu spirytusowego.

Nowe propozycje do rokowań handlowych

Na skutek ostatnich konferencji posła niemieckiego w Warszawie Rauschera w Berlinie, wysunięte zostaną przez Rząd Rzeczy nowe propozycje dotyczące wznowienia rokowań handlowych polsko-niemieckich. Rząd Rzeczy Niemieckiej uznaje, że wprowadzone ostatnio przez Niemcy cła wwozowe na przetwory rolnicze zmieniają sytuację, będącą podstawą dotychczasowych rokowań, co znacznie posunie naprzód sprawę dalszych pertraktacji. Równocześnie Rząd Rzeczy domaga się jednak, by wszystkie ustalone dotąd w rokowaniach zasady pozostały bez zmiany.

Obsadzenie poselstwa Estonji w Warszawie

Wobec wyjazdu posła Estonji Strandmana, który objął misję utworzenia nowego rządu estońskiego, kierownictwo poselstwa pełni chargé d'affaire Smidt, Strandman, po objęciu stanowiska premiera i prezydenta Estonji przyjechać ma do Warszawy celem załatwienia szeregu spraw związanych z poprzednim stanowiskiem. Obsadzenie poselstwa estońskiego w Warszawie nastąpi jeszcze w bieżącym miesiącu.

Młodzież szkolna z Łotwy na P. W. K.

POZNAŃ, 8.VIII. W dniu 10 b. m. przyjeżdża do Poznania na P. W. K. wycieczka szkolna z Dynaburga. W skład wycieczki wchodzi przede wszystkim uczniowie i uczennice szkół zawodowych.

Wzrost aktywności bilansu płatniczego.

Według dokonanych przez komisję dla spraw turystycznych obliczeń, aktywność tegorocznego bilansu płatniczego Polski wrosła znacznie na skutek wzmoczonego ruchu przyjazdów do Polski z zagranicy w związku z P. W. K. Ruch przyjazdowy z zagranicy przyniesie Polsce około 200 milionów złotych.

Według dokonanych przez komisję dla spraw turystycznych obliczeń, aktywność tegorocznego bilansu płatniczego Polski wrosła znacznie na skutek wzmoczonego ruchu przyjazdów do Polski z zagranicy w związku z P. W. K. Ruch przyjazdowy z zagranicy przyniesie Polsce około 200 milionów złotych.

Według dokonanych przez komisję dla spraw turystycznych obliczeń, aktywność tegorocznego bilansu płatniczego Polski wrosła znacznie na skutek wzmoczonego ruchu przyjazdów do Polski z zagranicy w związku z P. W. K. Ruch przyjazdowy z zagranicy przyniesie Polsce około 200 milionów złotych.

Według dokonanych przez komisję dla spraw turystycznych obliczeń, aktywność tegorocznego bilansu płatniczego Polski wrosła znacznie na skutek wzmoczonego ruchu przyjazdów do Polski z zagranicy w związku z P. W. K. Ruch przyjazdowy z zagranicy przyniesie Polsce około 200 milionów złotych.

Delegacja Polaków białoruskich na zjazd Polaków zakordonowych w Warszawie

Z Mińska donoszą: W tych dniach zakończył się w Mińsku wszechbiałoruski zjazd polaków, zamieszkałych na terenie Białorusi Sowieckiej. Po burzliwych debatach zjazd wybrał delegację, która uda się na zjazd polaków zakordonowych, jaki się ma odbyć w Warszawie. W skład delegacji weszli:

- 1) Rudkowski, robotnik niepartyjny,
- 2) Wiślouch, rolnik, niepartyjny,
- 3) Kukielko, sekretarz polskiego komitetu, komunisty,
- 4) Maciszewska, nauczycielka, niepartyjna i 5) Skowronkowska, robotnica, niepartyjna.

Jako kandydata na delegatkę wybrano Butkiewiczównę, docenta uniwersytetu białoruskiego, kandydatkę do partji.

Ściąganie podatków w Białorusi

Z Mińska donoszą: W okręgu homelskim władze w ostry sposób przystąpiły do ściągania reszty podatków za rok ubiegły. Instrukcja nakazuje ściąganie ich z całą bezwzględnością i do końca lipca wszystkie należności powinny wpłynąć do skarbu sowieckiego. W związku z tem ogromną ilość włościaci pociągnięto do odpowiedzialności sądowej za niezapłacenie podatków i skazano na więzienie do 1 i pół roku.

Braterstwo broni

Z Dyneburga donoszą: dnia 6 lipca br. odbył się tu uroczysty akt braterstwa broni między kawalerzystami łotewskimi, estońskimi a ułanami polskimi, którzy przybyli do Dyneburga na święto 70-lecia miejscowego pułku kawalerji. Na akcie był obecny konsul R. P. p. M. Świerzbński.

Skonstruowanie rządu estońskiego w przyszłym tygodniu.

Z Rewla donoszą: Kandydat na stanowisko głowy państwa Strandman od większości frakcji, które mają wejść w skład przewidywanej koalicji, otrzymał odpowiedzi w sprawie zasadniczych postulatów swego programu. Odpowiedzi te nie zawierają w sobie nic, coby mogło przeszkodzić utworzeniu koalicji. Wszelako trudności powstają w związku z rozdaniem tek. Strandman uważa, iż rolnicy powinni otrzymać po 2 teli. W tych warunkach każda z pozostałych, wchodząca w skład koalicji partji może otrzymać po 1 tece, ponieważ rząd będzie się składał z 7 ministrów. Trudności te do chwili obecnej nie zostały jeszcze zlikwidowane. W każdym razie według panującego przekonania, do wtorku wszystkie przeszkody zostaną zlikwidowane i w ciągu przyszłego tygodnia rząd zostanie skonstruowany.

Komunikat kowieński o utarcze z „pleczkajitowcami”

Z Kowna donoszą: Władze polityczne opublikowały komunikat, iż w tych dniach w pobliżu Jewja przeszło na terytorjum litewskie 5 uzbrojonych „pleczkajitowców”. Przy spotkaniu z litewską strażą graniczną „pleczkajitowcy” rozpoczęli strzelaninę i rzucili granat. Po strzelaninie udało się im uciec i ukryć się na polskim terytorjum.

W rejonie Ucian patrolie graniczne zostały zaalarmowane strzałami rewołwerowymi na pograniczu. Sprawców strzelaniny nie zdołano ujawnić, na miejscu jednak wypadku znaleziono trupa obywatela litewskiego Karpowicza.

Według tegoż komunikatu, ostatnio „pleczkajitowcy” uciekali się do nowego sposobu kolportowania swej literatury agitacyjnej. Mianowicie, rzucają do Wilji butelki, zawierające agitacyjne broszury i proklamacje.

Według tegoż komunikatu, ostatnio „pleczkajitowcy” uciekali się do nowego sposobu kolportowania swej literatury agitacyjnej. Mianowicie, rzucają do Wilji butelki, zawierające agitacyjne broszury i proklamacje.

Według tegoż komunikatu, ostatnio „pleczkajitowcy” uciekali się do nowego sposobu kolportowania swej literatury agitacyjnej. Mianowicie, rzucają do Wilji butelki, zawierające agitacyjne broszury i proklamacje.

Jaka będzie treść odpowiedzi Brianda na notę angielską w sprawie konferencji o odszkodowania

PARYŻ, 8—VII. Pat. Briand przedstawi prawdopodobnie w dniu jutrzejszym radzie ministrów odpowiedź na notę angielską w sprawie konferencji odszkodowań.

Odpowiedź ma wyrazić zgodę na to, ażeby konferencja rozpoczęła się w pierwszych dniach sierpnia, podtrzymuje jednak propozycję, ażeby zebrała się w Szwajcarii.

Co do metod i procedury konferencji, odpowiedź ma wyrażać zgodę, ażeby prowadzić rokowania jednocześnie za pomocą kilku organizmów. Tak więc, plenarna konferencja zajęłaby się sprawą odszkodowań, zapraszając jednocześnie do udziału w dyskusji Polskę, Rumunię, Grecję, Portugalję, Czechosłowację i Jugosławję. Komitet rzeczoznawców załatwiłby sprawę uregulowania problemów technicznych, wynikających z wprowadzenia w życie planu Younga, wreszcie komitet w skład którego weszłoby 6 przedstawicieli mocarstw, które uczestniczyły w rozmowach genewskich, prowadzonych w grudniu 1928 r., zajęłoby się sprawą komisji pojednawczo-konstytucyjnej oraz ewakuacją Nadrenji.

Rozmowy min. Brianda.

PARYŻ, 8 VII. PAT. Briand przyjął ambasadora francuskiego w Rzymie oraz ambasadora niemieckiego w Paryżu von Hoescha. Rozmowa z von Hoeschem, jak się zdaje, dotyczyła sprawy ustalenia terminu konferencji rządów w sprawie odszkodowań

Nad czem obradował gabinet niemiecki? Sprawa realizacji planu Younga i traktat handlowy z Polską

BERLIN, 8.VII. PAT. Ogłoszony tu został przez biuro Wolfa następujący komunikat o dzisiejszym naradach gabinetowych:

Gabinet Rzeszy na posiedzeniu dzisiejszym zajmował się pracami przygotowawczymi, pozostającymi w związku z utworzeniem przewidzianych w planie Younga komitetów organizacyjnych. Poza tem rozważane były kwestje, na podstawie których b. minister Hermes ma wznowić niebawem rokowania w sprawie traktatu handlowego polsko-niemieckiego w Warszawie.

Dokoła projektowanej przez p. Mac Donalda wizyty w Waszyngtonie

WIEDŃ, 8 VII. PAT. Wedle doniesień dzienników z Londynu, angielsko-amerykańskie obrady, dotyczące wizyty Mac Donalda w Waszyngtonie poczyniły znaczne postępy. Zasadniczo postanowiono, że przedmiotem konferencji będzie kwestja rozbrojenia na morzu oraz stworzenie specjalnej instytucji arbitrażowej, która by łagodzić miała ewentualne konflikty angielsko-amerykańskie.

Piewszy nuncjusz apostolski przy rządzie włoskim Audjencja u króla

RZYM, 8—VII. Pat. Król przyjął dziś rano z zachowaniem uroczystego ceremonjału pierwszego nuncjusza apostolskiego Borgognini Duca, który wręczył królowi swe listy uwierzytelniające.

List papieża do premiera Mussoliniego

RZYM, 8—VII. Pat. Po przedstawieniu królowi listów uwierzytelniających nuncjusza Borgognini złożył wizytę Mussolinimu, któremu wręczył list od Papieża.

Zapowiedź wizyty króla u Ojca Świętego

RZYM, 8—VII. Pat. Jak podaje prasa, królewska para wraz z księżętami złoży w dniu 16 b.m. wizytę Ojcu Świętemu.

Wykrycie spisku wojskowego w Rumunji Alarm prasy niemieckiej

BERLIN, 8.6. PAT. Dzisiejsza prasa w alarmujących depeszach z Białogrodu i Bukaresztu donosi o wykryciu przez władze bukareszteńskie szeroko rozgałęzionego spisku wojskowego przeciwko rządowi Maniu. Spiskowcy zamierzali aresztować członków rządu i ogłosić dyktaturę wojskową.

Dokonano licznych aresztowań wśród oficerów w Bukareszcie i na prowincji. Rząd przesłał daleko idące zarządzenia ochronne. Garnizon bukareszteński znajduje się w pogotowiu alarmowym. Sledztwo miało ustalić, że spiskowcy zaopatrzyli się w broń arsenału wojskowego. Pomiędzy aresztowanymi znajdują się mają gen. Brosteanu oraz pułkownicy Stucha i Stojka.

Démarche posła jugosłowiańskiego w Wiedniu w sprawie koncentracji Heimwehry na granicy austriacko-jugosłowiańskiej

PARYŻ, 8—VII. Pat. „Paris Midi” donosi z Wiednia, że poseł jugosłowiański uczynił démarche u rządu austriackiego w sprawie obecności Heimwehry na granicy Austrii. Kanclerz odpowiedział posłowi jugosłowiańskiemu, iż przedsięwzięte zostanie sledztwo.

Prezydent w. m. Gdańska Sahn u Kalinina

MOSKWA, 8 VII. Delegacja senatu w. m. Gdańska została przyjęta przez Kalinina, przewodniczącą rady komisarzy ludowych i Szmida, jego zastępcę, a następnie Karachana. Wieczorem kom. Karachan wydał przyjęcie na cześć delegacji gdańskiej.

Sensacyjny wyrok sądowy w Paryżu

UNIEWINIENIE zamachowca, autonomisty alzackiego Benoit
PARYŻ, 8 VII. PAT. Sąd karny departamentu Sekwany, rozpatrujący sprawę autonomisty Benoit, który usiłował zamordować prokuratora generalnego Fachota, wydał wyrok uniewinniający. Przypomnieć należy, że w czasie procesu prokurator Fachot przysięgł, ażeby odnieść się do oskarżonego z pozbliżaniem.

Starć z Old Orchard do lotu przez Atlantyk

LONDYN, 8.VII. PAT. Agencja Reutersa donosi z Old Orchard, że lotnicy angielscy Williams i Yancey wystartowali dzisiaj stamtąd o godz. 8.49 rano według czasu amerykańskiego z zamiarem przełeczenia ponad Atlantykiem do Rzymu.

Wyróżnienie kaptana-Polaka patrioty przez uniwersytet w Detroit.

DETROIT, 8 VII. PAT. Uniwersytet w Detroit nadał honorowy stopień dr. praw ks. Józefowi Herrowi, proboszczowi najstarszej miejscowej parafji polskiej św. Wojciecha.

Ś. p. Adam Bohdanowicz (Wspomnienie pośmiertne).

Wczoraj w godzinach popołudniowych grono najbliższej rodziny, krewnych, sąsiadów i przyjaciół odprowadziło na dworzec kolejowy zwłoki zmarłego w d. 5 lipca ś. p. Adama Bohdanowicza, właściciela majątku Zaciemień pow. Wilejskiego.

Ś. p. Adam, urodzony w 1864 r. z ojca Seweryna i matki z Dederków Bohdanowiczów, należał do pokolenia ziemian, które po powstaniu 63 r. i reformie wiościan doznało głębokiego przewrotu, spowodowanego z jednej strony społeczną i ekonomiczną reformą, zaś z drugiej — ukazem grudniowym, zabraniającym zakupu ziemi „osobom polskiego pochodzenia”. Były to czasy, gdy wśród prawie rozpaczliwego położenia tylko niepospolita energia większej własności ziemskiej, skierowana dla obrony ojczystego zagonu i domowego ogniska decydować miała o przynależności kraju naszego do Polski. Aby temu zadaniu podołać na plan pierwszy wysuwała się potrzeba umiejętnej i fachowej pracy gospodarczej, oparta na dokładnej znajomości głównych zasad rolnictwa i hodowli. Udaje się przeto ś. p. Adam do Puław dla studjów rolniczych, poczem już jako wykwalifikowany rolnik prowadzi pracę na swym własnym zagonie. Fachowa znajomość połączona z odziedziczoną po Bohdanowiczach rodzinną pracowitością i skrzętnością z wielkim mozołem, powoli wpływają na podniesienie gospodarstwa. Nie marnując lasów, nie sprzedając ziemi na parcelację, nie obciążając zbytecznym długiem bankowym majątku ś. p. Adam potrafił doczekać się chwili pomysłniejszej gdy warsztat stanął na nogi.

Wrodzony temperament i wielka żywość umysłu nie dają ś. p. Adamowi zasklepić się jedynie w sprawach gospodarczych. Interesuje Go też i życie społeczno-polityczne. I oto w chwili, gdy po 1906 r. rozpoczyna się era wolnościowa, widzimy ś. p. Adama w wirze pracy czy to wyborczej do Dumy, czy też w komitetach, opracowujących materiały potrzebne dla Koła Polskiego w Petersburgu. Pracowitość i dokładność w wykonaniu wrodzona naturze ś. p. Adama, czynią z niego poszukiwanego działacza. W owym brzemniennym wielkie nadzieje czasy, chwytą się ś. p. Adam pióra, by w szeregu artykułów umieszczonych w Gońcu Wileńskim oświetlić sprawy społeczno-polityczne kraju.

Po wojnie światowej z niezmiernym spokojem staje ś. p. Adam przy swym warsztacie, aby znów od początku na nowo krok za krokiem swój ukochany Zaciemień podnosić i na nogi postawić. Dopomaga Mu w pracy syn — Karol, ułan 13 p., który świeżo wrócił z wojny. Mając teraz zastępcę może ś. p. Adam więcej czasu poświęcić pracy społecznej. Odtąd widzimy go na stałe przez miesiące zimowe w Wilnie, gdzie cały swój czas poświęca Związkowi Ziemi i T-wu Ubezpieczeń „Snoo”, później zaś jako prezes — Wileńskiemu Związkowi Ziemi.

Rzucając na trumnę odchodzącego grudkę ukochanej przez Zmarłego ziemi Wileńskiej, żegnamy Go jako niezapomnianego kolegę i towarzysza wspólnych prac.

Niech Ci będzie lekka ziemia, którą ukochałeś pełną szczytnych tradycji Ojców naszych!

M. O.

DOM
W CENTRUM MIĘSTA
z nowoczesnymi wygodami, z wolnym lokalem na pomieszczenie biura, nie mniej 10—12 dużych jasnych pokoi nabędzie Izba Przemysłowo-Handlowa
Pisemne SZCZEGÓLNE oferty w kopertach załakowanych z napisem na kopercie: „Oferta na kupno domu” należy składać w Biurze Izby ul. Trocka 3. Lp62—1

DZIESIĘĆ LAT W SŁUŻBIE RZECZYPOSPOLITEJ

Powstające po kongresie wiedeńskim, szczuple Królestwo Polskie poręczyło tworzyć armię.

Wśród nowych pułków powstaje również 4 pułk ułanów. Dowódcą tego pułku zostaje pułkownik Hipolit Jan Leon Kozłowski.

Data istnienia pułku jest od roku 1815 do roku 1931.

Kiedy wybuch powstania w 1830 roku 4 pułk ułanów przyjmuje w nim żywy udział. Walczy pod Stoczkiem, Wawrem, Grochowem, Kałuszynem, gdzie dzielnie szarżą niszczą 49 i 50 Jegierskie pułki piechoty rosyjskiej, zdobywając trzy chorągwie tych pułków.

Cały czas walk powstańczych jest zawsze czynny w boju, odnosi wszędzie zwycięstwa i krwią, bratersko przelewana, zdobywa sobie sławę i uznanie przelozonych.

Po upadku powstania, 4 pułk ułanów, niechęć się poddać, przechodzi pruską granicę dnia 8 października 1831 roku, pod Brodnica, w składzie: 2 oficerów wyższych, 57 oficerów niższych, 54 podoficerów, 8 muzykantów, 396 ułanów, 1 kapelana i audytora i 2 lekarzy.

4 pułk ułanów istnieć przestaje. Rozpoczyna się okres ciężkich chwil dla Polski całej — okres niewoli rosyjskiej.

Dopiero w 1918 roku, w listopadzie, po wojnie europejskiej i wypędzeniu z Polski Niemców—okupantów, kiedy zaczęto tworzyć armię, powstaje znowu 4 pułk ułanów, który w dniu dzisiejszym święci 10-lecie swego istnienia i które o dzieje w krótkości opowiem.

Dekretem Rady Regencyjnej dnia 4 listopada 1918 roku, pułkownik byłej armii rosyjskiej Stanisław Rawicz-Dziwulski został mianowany dowódcą 4 pułku ułanów.

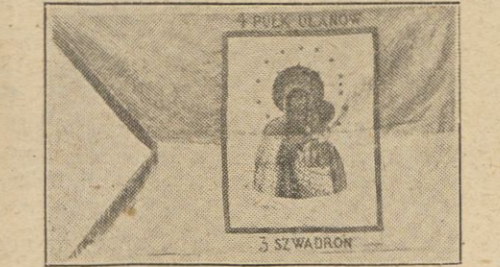
Jako miejsce dla formowania pułku, zostały wyznaczone 4 miasta w Królestwie, w których poszczególne szwadrony się tworzyły, a więc 1-szy szwadron w mieście Łomża, 2-gi szwadron w Mławie 3-ci w Płocku i 4-ty we Włocławku.

Korpus oficerski, formującego się pułku, składał się z byłych oficerów armii rosyjskiej i wschodniego korpusu gen. Dowbora-Mosnickiego.

Dowództwo pułku z braku lokalu ulokowało się w prywatnym mieszkaniu jednego z oficerów na ulicy Nowowiejskiej Nr. 15, a pierwsza odprawa i wspólne zapoznanie się oficerów, odbyło się w kawiarni „Nasza Gospoda” na ulicy Marszałkowskiej Nr. 89 w Warszawie.

Tu rozpoczyna się zaciąg ochotników do pułku.

Między 10—15 listopada, wyznaczeni na dowódców szwadronów oficerowie, udają się do swoich miejsc postoju i tam, mając zaledwie po kilku ochotników, kontynuują dalej zaciąg i odrazu przystępują do formowania szwadronu.



Sztandar 3-go szwadronu (prawa strona)

cerowie, udają się do swoich miejsc postoju i tam, mając zaledwie po kilku ochotników, kontynuują dalej zaciąg i odrazu przystępują do formowania szwadronu.

WSPOMNIENIA WILEŃSKIE

Zdobycie dworca

Dnia 16 kwietnia, w czasie wyprawy na Lidę, otrzymałem następujący rozkaz od dowódcy pułku płk. Dziwulskiego:



Mjr. Michał Nowicki pierwszy dowódca 4-go szwadronu i jego organizator, kawaler orderu Virtuti Militari i Krzyża Walecznych

rozkaz od dowódcy pułku płk. Dziwulskiego:

Do dowódcy 4/4 p. ul. Stosownie do rozkazu naczelnego dowódcy, dwa szwadrony 4 pułku ułanów, mianowicie 2-gi i 4-ty, wejdą w skład kawalerskiej grupy płk. Beliny, która koncentrować się ma dziś w rejonie Sokół-Bastuni.

Rekrutował się pułk tylko z samych ochotników ziemian, włościan, studentów, uczniów i rzemieślników.

W niespełna trzy tygodnie od chwili rozpoczęcia pracy organizacyjnej w szwadronach, stany ludzi i koni wynosiły: w 1-ym szwadronie ułanów około 150, koni 100, w 2-gim szwadronie około 160 i tyleż koni w 3 i 4 szwadronie.

Wszystkie konie były dane przez okoliczne ziemiaństwo i włościanstwo. Brak ekwipunku uzbrojenia i w ogóle wyposażenia dawał się dotkliwie we znaki. Ciężko było prowadzić szkolenie.

Jednak nie zrażały do pracy te wielkie usterki. Ujeżdżalnie prowadzono na angielskich siodłach, szable przeważnie własne, piechotny karabin niemiecki starego typu, to było wyposażenie ułanów. Zato umundurowanie pod względem szyku nie pozostawiało nic do życzenia: piękna czapka z błękitnym otokiem, ułanka i granatowe spodnie z lampasami składały się na ubiór ułana.

Dzięki pomocy społeczeństwa i okolicznego ziemiaństwa szwadrony szybko stawały na nogi, dawano synów, dawano pieniądze, dawano żywność.

2 stycznia 1919 roku z rozkazu Naczelnego Dowództwa zostaje wysłany jeden szwadron na odsiecz Lwowa. Na szwadron ten złożono się po jednym plutonie z 1-go, 2-go i 4-go szwadronu. Z chwilą tą dawniejszy 1-szy szwadron zostaje przemianowany na szwadron 5-zapaszowy, a nowy szwadron, zbytek, bierze przeszło 200 jeńców, jeden c. k. m. i sztandar. Po zdobyciu klasztoru, szwadron ten, walcząc wręcz na ulicach, dociera do Placu Katedralnego, gdzie już zażarty bój z przeciwnikiem toczył 1 pułk szwoleżerów.

Po zdobyciu Wilna 2-gi i 4-ty szwadron powraca w rejon Olkienik, gdzie pozostał 3-ci szwadron, wchodząc do składu utworzonej podgrupy pułkownika Dziwulskiego. Ze szwadronu zapaszowego przybywa sformowany tam szwadron karabinów maszynowych.

Pułk w podgrupie miał za zadanie obsadzanie miejscowości opuszczanych przez Niemców.

W początkach lipca pułk zostaje wcielony do grupy pułkownika Freya i rzucony na odcinek miński. Grupa ta oszalała od północy, posuwając się w kierunku na Naliboki—Iwieniec, grupę zaniemeńską i maszerowała: na Ogrodniki — Girwele — Raków. Na czele tej grupy szedł 4 pułk ułanów.

Pod Rakowem pułk stacza dwukrotnie ciężki bój z dużo silniejszym przeciwnikiem. Będąc otoczonym ze wszystkich stron przebija się, opuszcza miasteczko, tracąc jednego ułana zabitego i kilku ułanów rannych.

Po upadku Mińska, w połowie sierpnia pułk wraz z 3 i 10 pułkiem ułanów tworzył 2 Brygadę Jazdy, która zostaje rzucona na Płocę.

W tym czasie przybywa sformowany w Białymstoku szwadron techniczny i pluton trębaczy, tak że pułk jest już cały w komplecie.

Nad Płocą stacza drobne utarczki i większy bój pod Kapliczami. Tu ginie roznieiony wrażliwym bagnietami kapral Mieczysław From, zostający do ostatniej chwili na stanowisku. Jest zabitych 3 ułanów, 4 rannych, zdobyto około 50 jeńców.

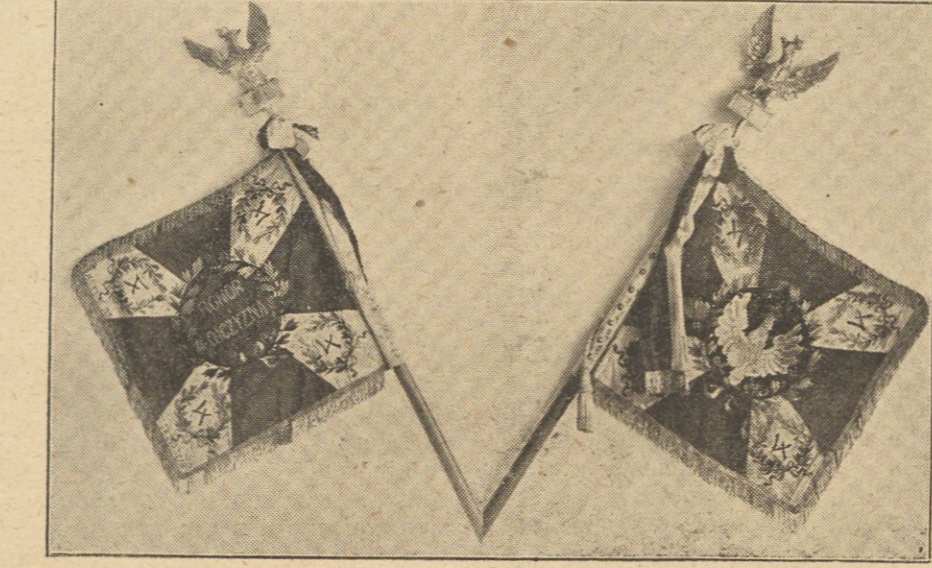
Ciągła służba zwiadowcza, stałe utarczki i następujące mrozy poczęły się dawać we znaki pułkowi. Pułk małe i dopiero w końcu listopada odchodzi do Ihumenia na odpoczynek, zostając odwodem grupy generała Mokrzeckiego.

Wycieńczone marszami i słabo odżywiane konie — chorują.

Pułk nawiedza zaraza świerzbu. Jednak dzięki energicznej akcji oficerów, przez kupno za własne pieniądze

2-gi i 4-ty szwadron bierze udział w wypadzie na Wilno,

W walkach o Wilno dywizjon jest stale czynny. 4-ty szwadron przy współudziale 2-go zdobywa dworzec, biorąc około 600 jeńców do niewoli, i zdobywają dwa ciężkie karabiny maszynowe, moc taboru kolejowego, żywności i amunicji. 2-gi szwadron walczy dalej w mieście, zdobywa klasztor Wi-



Sztandar 4-go Pułku Ułanów Zaniemeńskich

leńców, zaraza zostaje zlikwidowana i po przyjęciu umundurowania, bielizny i furazy pułk znów staje na nogi.

W początkach kwietnia 1920 roku wyrusza w Ihumenia i zajmując odcinek na rzece Berezynie, długości około 50 kilometrów, od rzeki Uszy do miasteczka Jakszyce (wylącznie), jednocześnie przechodzi pod rozkazy 6 Dywizji Piechoty.

Nad Berezyną prowadzi ożywioną działalność zwiadowczą, urządzając wypad na drugi brzeg rzeki, w czym porucznik Skuratowicz „prym” trzymał i zawsze wielkie sukcesy odnosił.

W maju przechodzi do składu 14 Dywizji Piechoty.

Kiedy front nad Berezyną zostaje przerwany, stacza zwycięskie boje pod Stefanowem i Hutą. Pod Hutą traci 3 ułanów zabitych, 3 oficerów i 6 ułanów rannych. Zdobywa przeszło 80 jeńców i jeden karabin maszynowy.

Pod Jakszycami szwadron techniczny, pod dowództwem porucznika Krawca, swą świeżą szarżą, niszczą przy pomocy piechoty pierwszy pułk „Krasnych Komunarów” zdobywając 4 ciężkie karabiny maszynowe i około 100 jeńców, tracąc zaś kilku rannych i jednego ułana zabitego.

Pod Żarnówką, szwadron techniczny z porucznikiem Krawcem, 4-ty z porucznikiem Chłudzkiem, przy współudziale przybyłej ze szwadronu zapaszowego marszówki, złożonej z rekrutów, zdobywa silnie umocniony most na rzece, biorąc jeden ciężki karabin maszynowy i 45 jeńców.

Kiedy nieprzyjaciel ponownie przelał front na Berezynie i zmusił wojsko polskie do odwrotu, pułkowi przepadły najcięższe zadania.

Pod Hrebionką, ratując piechotę, którą nieprzyjaciel począł okrążać większymi siłami, rzucony do szarży szwadron techniczny z porucznikiem Krawcem i pluton 2 szwadronu z porucznikiem Skuratowiczem, niszczą wroga pomimo niedogodnego — błotnistej terenu częściowo porośniętego krzewami, 127 trupów zaległo pobojowisku. 70, 71 i 72 pułki piechoty sowieckiej dzięki tej brawurowej szarży zostają powstrzymane i zmuszone do odwrotu. Szwadron techniczny stracił 5 ułanów zabitych, 3 rannych i 11 koni zabitych. Po szarży jeden z rannych oficerów sowieckich, wystraszony z karabinu położył trupem porucznika Skuratowicza.

W odwrocie, pułk pozostając stale strażą tylną, mija Swisłocz — Nieśwież — Baranowice — Uzde — Snów — Niemież — Sielec — Prużany i zatrzymuje się na linii Bugu.

Po kilkodzielnym pobycie nad Bugiem narówni z innymi oddziałami coła się dalej i osiąga Warszawę.

leń. Około godz. 4 ej zbliżyliśmy się do przedmieścia Wilna — Lipówki, cicho bez szmeru, niespostrzeżeni przez nieprzyjaciela. Tu grupa spieszyła się i oddziały poczęły wyruszać we wskazane kierunki, a dyon nasz otrzymał rozkaz uderzenia na dworzec kolejowy, przy współudziale II pułku ułanów. Całością dowodził mjr. Zaruski.

Maszrowaliśmy całą noc, w ciszy, skupieniu, tak, jakbyśmy oczekiwali na coś wielkiego, coś znacznego, coś nieznanego.

Każdy czuł, że tu idzie o rzecz wielkiej wagi. Czyn śmiały, zdecydowane na niego i wiara w zwycięstwo,



P. Leon Lisowski ziemianin z Kujaw ze swym synem Karolem wstąpił do pułku 11/XI 1918 r., brał udział we wszystkich walkach pułku, odznaczony został orderem Virtuti Militari i Krzyżem Walecznych. Po pokonaniu bolszewikami brał czynny udział w powstaniu śląskim.

tak owałdnęły jestestwem ułanów, że w milczeniu dotarliśmy o świcie do lasu, niedaleko Wilna, w którym cała grupa się zatrzymała. Tu dowódca grupy zarządził odprawę dowódców i wyznaczył zadania poszczególnym oddziałom. Po odprawie ruszyliśmy da-

Pod górą — Kalwarią przeprawia się przez Wisłę i maszeruje w kierunku Wyszogrodu, gdzie otrzymuje uzupełnienie w siłę 100 szabel i tyleż koni z Jazdy Ochotniczej majora Jaworskiego.

Po odrzuceniu nieprzyjaciela od Warszawy, zostaje skierowany w rejon Ciechanowa, celem zlikwidowania drobnych oddziałów, które się oderwały z cofającego się od Płocka nieprzyjacielskiego korpusu Gajana.

Po spełnieniu tego zadania, pozostaje w rejonie Ciechanowa na dłuższy odpoczynek. W krótkim czasie zostaje uzupełniony do tysiąca szabel i po usunięciu braków w ekwipunku, zostaje załadowany w Ciechanowie dnia 14 września i przewieziony do Grajewy, wraz z całą 2 Brygadą Jazdy przerzuconą na Niemen.

Nad Niemnem pułk specjalnych walk nie prowadził. Z początku maszeruje wślad za 4 Brygadą Jazdy. W Druksienikach obie Brygady się rozeszły. 2 Brygada pomaszowała w kierunku Porzecza, mając na czele 4 pułk ułanów. Pod Porzeczem pułk prowadzi walkę z Litwinami, w której zostaje ranny porucznik Kraft, 3 ułanów zabitych, 4 rannych. Zdobyto 1 ciężki karabin maszynowy i 15 jeńców.

Po wzięciu Porzecza pułk maszeruje na Grodno. Później zmienia kierunek i przez Nowy Dwór, Podgaliszki, Zenowice, Rulawicze, Myto, dociera do Lidy. W marszu tym zdobywa około 500 jeńców i 4 armaty. Przed samą Lidą zostaje wroniony do Myto.

W rejonie Nieśwież — Baranowice stoczyły się 3 armie sowieckie dążąc na Mińsk.

Naczelnym Wódz postanawia zamknąć tym armjom drogę odwrotu i, w tym celu, zostaje stworzona grupa poszycowa, w skład której wchodzi grupa kawalerji, pod dowództwem pułkownika Strzezińskiego, złożona z 2 i 4 Brygad Jazdy, oraz 1 Dywizja Piechoty.

Robiąc dziennie od 60 do 80 km. pułk podupadał fizycznie, cierpiąc w dodatku głód, gdyż okolice, przez które przechodził, były wyczerpane walkami i stałą obecnością wojsk polskich i nieprzyjacielskich.

Grupa ma za zadanie opanowanie mostów na Niemnie, pod Sielem. Nieprzyjaciel zdążył jednak umknąć. Wtedy grupa kawalerji zostaje skierowaną do Kojanów. Stąd zostaje pułk cofnięty do Korelicz.

Naskutek rokowań z przedstawicielami Rosji Sowieckiej w Rydze, działania wojenne miały być zawieszone dnia 18 października o godzinie 24, do tego terminu wojska polskie miały osiągnąć linię Dołhinów — Krzyw-

lub drzwi. Zobaczywszy swoich, z radosym usmiechem cofał się przed siebie, jak gdyby bał się tym usmiechem zdradzić przed wrogiem obecność wojska polskiego.

Smiałe przedsięwzięcie, trudne i niepewne. Czy zwyciężymy, czy zdobędziemy ten dworzec. Przecież nas garstka zaledwie. Dyon cały miał nie więcej jak 150 szabel. Jednak pewność i chęć pójścia w bój, jaśniały na twarzach ułanów.

Niewiadomem nam było, jak mocno jest dworzec obsadzony, czy są jakie transporty wojskowe na linii, nic. Można było się spodziewać jednego, to silnego oporu ze strony wroga.

Ażby więc tego uniknąć trzeba było tak spiesznym marszem, podsunąć się do Wilna i uderzyć niespodziewanie na dworzec. Nieprzyjaciel bowiem nic nie wiedział o obecności naszej w bram miasta.

Cicho podsunęliśmy się do mostu osobowego. Celem naszym było przede wszystkim opanowanie budynku dworcowego.

Zaczęliśmy się wspinać na most. Ułani chyłkiem, żwawo posuwali się naprzód, jeden za drugim z karabinami gotowymi do strzału. Gdyśmy tak doszli do połowy mostu, nagle posypały się strzały, z początku kilka, później coraz gęstsze.

Ułani, jak szaleni skoczyli naprzód, i nim nieprzyjaciel zdążył się zorganizować i zebrać, wpadli na dworzec, nawołując uciekającego w popłochu wroga do poddania się.

Oszołomieni nagłem i niespodzie-

cz. Pułk wraz z grupą kawalerji, przeprowadziliśmy się przez Niemen pod Bielicą, mając puszczę Nalibocką — Kamień — Iwieniec — Raków — Radzokowicze i dnia 18 października o nakazanej godzinie osiąga linię: Kościeniewiczze — Dołhinów.

Podczas tego zagonu staczał tylko drobne utarczki.

Po kilkodzielnym postoju w Dołhinowie przechodzi do rejonu Dokszyć gdzie przystępuje do pracy nad organizacją wewnętrznego życia i wyszkolenia.

W kwietniu 21 roku pułkownik Dziwulski odchodzi na emeryturę, na dowódcę pułku zostaje wyznaczony major Kozierowski Czesław z 3 pułku ułanów.

Ustalono projekt znaczka pułkowego wykonany przez majora Zablockiego, jak również statut do niego.

Cały 1921 rok schodzi na uciążliwej pracy nad wyszkoleniem i organizacją pułku.

W 1922 roku w kwietniu pułk otrzymuje z rąk Naczelnego Wódza na Pl. Łukiskim w obecności Xięcia Prymasa Kardynała Dalbora oraz całego ówczesnego Rządu sztandar pułkowy ofiarowany od Ziemi Lidzkiej i Ejszyskiej.

Na pamiątkę sławetnej szarży pod Hrebionką, Korpus Oficerski na wspólnym zebraniu ustala dniem święta pułkowego 9 lipiec, w którym to dniu szarża miała miejsce.

Ponieważ pułk kilkakrotnie przechodził przez Niemen podczas wojny, więc jednomyślną uchwałą Korpus Oficerski przyjmuje nazwę Zaniemeński.

W październiku 1922 roku pułk przechodzi z rejonu Parafianów — Dokszyce do Podbrodzia — Nowoswieciana i Berezowca pod Głębokiemi.

Rozrzucenie pułku w trzech miejscach bez koszar, stajen, stwarza ciężkie warunki pracy.

Pułk sam zmuszony własnymi siłami prowadził budowę magazynów, stajni, remonty domów, ażeby sobie stworzyć jaknajprędzej warunki możliwe życia.

Korpus Oficerski rozproszony w trzech garnizonach, brak kasyna, odpowiednich mieszkań, wszystko to dawało się dotkliwie odczuć pułkowi.

Życie było ciężkie i twarde, jak na wojnie. Jednak pułk zapału do pracy nie traci i pomimo tych niewygód i braków, potrafi zdobyć sobie uznanie władz przelozonych, czego dowodem jest szereg pochwał od najwyższych dostojników państwa.

1-go maja 1927 roku pułk opuszcza swe poprzednie miejsce postoju i przechodzi na stały pobyt do Wilna, gdzie obecnie stacjonuje.

Pracując, pod dowództwem pułkownika Kozierowskiego, ku dobru i sławie Najjaśniejszej Rzeczypospolitej,

Stefan Bayer.

Stefan Bayer.

Stefan Bayer.

Stefan Bayer.

Stefan Bayer.

Stefan Bayer.

Stefan Bayer.

Stefan Bayer.

Stefan Bayer.

Stefan Bayer.

Stefan Bayer.

Rtm. Antoni Witkowski pierwszy d-ca 2-go szwadronu, kawaler orderu Virtuti Militari i Krzyża Walecznych

Nagle posypały się gęste strzały w kierunku naszym. Nim zdążyłem się zorientować skąd padły strzały, usłyszałem jak ułani krzyčeli „wyleżaj”, „zdawaj się”, i patrze, a tu z pociągu, który dopiero co przybył, wysuwają się przestraszeni Rosjanie, nie zdając sobie sprawy z tego, co się stało.

Pod górą — Kalwarią przeprawia się przez Wisłę i maszeruje w kierunku Wyszogrodu, gdzie otrzymuje uzupełnienie w siłę 100 szabel i tyleż koni z Jazdy Ochotniczej majora Jaworskiego.

Po odrzuceniu nieprzyjaciela od Warszawy, zostaje skierowany w rejon Ciechanowa, celem zlikwidowania drobnych oddziałów, które się oderwały z cofającego się od Płocka nieprzyjacielskiego korpusu Gajana.

Po spełnieniu tego zadania, pozostaje w rejonie Ciechanowa na dłuższy odpoczynek. W krótkim czasie zostaje uzupełniony do tysiąca szabel i po usunięciu braków w ekwipunku, zostaje załadowany w Ciechanowie dnia 14 września i przewieziony do Grajewy, wraz z całą 2 Brygadą Jazdy przerzuconą na Niemen.

Nad Niemnem pułk specjalnych walk nie prowadził. Z początku maszeruje wślad za 4 Brygadą Jazdy. W Druksienikach obie Brygady się rozeszły. 2 Brygada pomaszowała w kierunku Porzecza, mając na czele 4 pułk ułanów. Pod Porzeczem pułk prowadzi walkę z Litwinami, w której zostaje ranny porucznik Kraft, 3 ułanów zabitych, 4 rannych. Zdobyto 1 ciężki karabin maszynowy i 15 jeńców.

Po wzięciu Porzecza pułk maszeruje na Grodno. Później zmienia kierunek i przez Nowy Dwór, Podgaliszki, Zenowice, Rulawicze, Myto, dociera do Lidy. W marszu tym zdobywa około 500 jeńców i 4 armaty. Przed samą Lidą zostaje wroniony do Myto.

W rejonie Nieśwież — Baranowice stoczyły się 3 armie sowieckie dążąc na Mińsk.

Naczelnym Wódz postanawia zamknąć tym armjom drogę odwrotu i, w tym celu, zostaje stworzona grupa poszycowa, w skład której wchodzi grupa kawalerji, pod dowództwem pułkownika Strzezińskiego, złożona z 2 i 4 Brygad Jazdy, oraz 1 Dywizja Piechoty.

Robiąc dziennie od 60 do 80 km. pułk podupadał fizycznie, cierpiąc w dodatku głód, gdyż okolice, przez które przechodził, były wyczerpane walkami i stałą obecnością wojsk polskich i nieprzyjacielskich.

Grupa ma za zadanie opanowanie mostów na Niemnie, pod Sielem. Nieprzyjaciel zdążył jednak umknąć. Wtedy grupa kawalerji zostaje skierowaną do Kojanów. Stąd zostaje pułk cofnięty do Korelicz.

Naskutek rokowań z przedstawicielami Rosji Sowieckiej w Rydze, działania wojenne miały być zawieszone dnia 18 października o godzinie 24, do tego terminu wojska polskie miały osiągnąć linię Dołhinów — Krzyw-

lub drzwi. Zobaczywszy swoich, z radosym usmiechem cofał się przed siebie, jak gdyby bał się tym usmiechem zdradzić przed wrogiem obecność wojska polskiego.

Smiałe przedsięwzięcie, trudne i niepewne. Czy zwyciężymy, czy zdobędziemy ten dworzec. Przecież nas garstka zaledwie. Dyon cały miał nie więcej jak 150 szabel. Jednak pewność i chęć pójścia w bój, jaśniały na twarzach ułanów.

Niewiadomem nam było, jak mocno jest dworzec obsadzony, czy są jakie transporty wojskowe na linii, nic. Można było się spodziewać jednego, to silnego oporu ze strony wroga.

Ażby więc tego uniknąć trzeba było tak spiesznym marszem, podsunąć się do Wilna i uderzyć niespodziewanie na dworzec. Nieprzyjaciel bowiem nic nie wiedział o obecności naszej w bram miasta.

Cicho podsunęliśmy się do mostu osobowego. Celem naszym było przede wszystkim opanowanie budynku dworcowego.

Zaczęliśmy się wspinać na most. Ułani chyłkiem, żwawo posuwali się naprzód, jeden za drugim z karabinami gotowymi do strzału. Gdyśmy tak doszli do połowy mostu, nagle posypały się strzały, z początku kilka, później coraz gęstsze.

Ułani, jak szaleni skoczyli naprzód, i nim nieprzyjaciel zdążył się zorganizować i zebrać, wpadli na dworzec, nawołując uciekającego w popłochu wroga do poddania się.

Oszołomieni nagłem i niespodzie-

cz. Pułk wraz z grupą kawalerji, przeprowadziliśmy się przez Niemen pod Bielicą, mając puszczę Nalibocką — Kamień — Iwieniec — Raków — Radzokowicze i dnia 18 października o nakazanej godzinie osiąga linię: Kościeniewiczze — Dołhinów.

Rtm. Antoni Witkowski pierwszy d-ca 2-go szwadronu, kawaler orderu Virtuti Militari i Krzyża Walecznych

Nagle posypały się gęste strzały w kierunku naszym. Nim zdążyłem się zorientować skąd padły strzały, usłyszałem jak ułani krzyčeli „wyleżaj”, „zdawaj się”, i patrze, a tu z pociągu, który dopiero co przybył, wysuwają się przestraszeni Rosjanie, nie zdając sobie sprawy z tego, co się stało.

NA BOJOWYM SZLAKU

Staraniem wojskowego Biura Historycznego, podjęte zostało w roku ubiegłym wydawnictwo mające na celu opracowanie historii wszystkich pułków naszej armii. Zanim ukazały się obszerne monografie pułkowe — co rzecz jasna wymaga czasu na opracowanie — już opuściły prasę broszury zawierające w najbardziej skondensowanej formie historie pułków. Z ramienia 4-go pułku ułanów Zaniemeńskich opracował broszurę porucznik Stefan Baeyr.



Plk. Łada-Zablocki jeden z organizatorów pułku pierwszy dowódca szwadronu technicznego

— już opuściły prasę broszury zawierające w najbardziej skondensowanej formie historie pułków. Z ramienia 4-go pułku ułanów Zaniemeńskich opracował broszurę porucznik Stefan Baeyr.

Z pracy tej czerpiemy kilka fragmentów bojowej historii pułku; pisane krwią ofiarą w decydujących walkach o Wolność i Niepodległość Rzeczypospolitej.

Oto np. opis walk w Wilnie w pamiętnym 1919 roku zwyciężył niemal jak meldunek, ma w sobie dziwną sugestywność, przemawia do nas swą bezpośredniością i silniej niż kiedykolwiek w historii naszego narodu czytelnicy jakieś kwieciste dzieło.

...19 kwietnia po zdobyciu dworca 4-ty szwadron pozostał jako załoga, 2-gi zaś szwadron począł posuwać się torem kolejowym w kierunku...



Por. Stanisław Wołowski jeden z najdzielniejszych oficerów pułku zginął śmiercią waleczną pod Sielem w lipcu 1920 r., odznaczony po śmierci orderem Virtuti Militari ranku Ostrej Bramy. Około hotelu „Dagmara”, do dowódcy 2-go szwadronu, porucznika Witkowskiego, podszedł jakiś człowiek z brocią, z czerwoną chustką na szyi i poprosił o wzięcie go na przewodnika, gdyż dokładnie wie, gdzie znajduje się nie-

część Rosjan, która uciekała, począł się organizować, chcąc ruszyć do natarcia, posuwając się torem od strony mostu kolejowego. Przeszkodził im jednak por. Witkowski, gdyż wyjechał na ten moment i kiedy nieprzyjaciel zaczął się posuwać w stronę dworca, natarł na niego i zamierzał zniszczyć.

W międzyczasie, wachmistrz Lisowski Leon, wiedząc o rozkazach, że należy po zdobyciu dworca, w pierwszym rzędzie wysłać pociąg do piechoty, maszerującą od strony Lidy do Wilna, łącznie z funkcjonariuszami koleji zestawia transport i, pod eskortą plut. Maksa i 6 ułanów, wysyła go do Bieniaków.

Wysłanie tego pociągu w tak szybkim tempie, odegrało wybitną rolę, w wypadku na Wilno i zgóry zdecydowało o zwycięstwie na naszej korzyść, gdyż w najkrytyczniejszym momencie dla nas, kiedy nieprzyjaciel już zorganizowany począł nacierać, piechota tym właśnie pociągiem przybyła na pomoc.

Rozproszeni ułani po całym dworcu wyłapali chowających się i przestraszonych Rosjan.

Kolejarze widząc, że stan szwadronu jest niski, zgłosili się do mnie ofiarując swą pomoc i usługi.

Z rozkazu dowódcy grupy otrzymałem rozkaz obsadzenia i strzeżenia dworca.

Natychmiast przystąpiłem do rozstawienia posterunków, wart i t. p. do których użyłem częściowo kolejarzy. Sam zaś z resztą ułanów zacząłem obliczać wyniki naszego sukcesu.

przyjacieli. Po namyśle dano mu karabin i zgodzono się na jego propozycję.

Gdy szwadron posuwał się ulicą Ostrobramską, od strony przeciwnie ukazało się kilkunastu kozaków, którzy, ujrawszy ułanów polskich, poczęli w nieładzie uciekać do Ostrej Bramy. Koń pierwszego z uciekających, przeskakując próg kaplicy Najświętszej Panny Ostrobramskiej, potknął się i upadł tak nieszczęśliwie, że koń i jeździec runęli trupem na bruk. Pozostali kozacy, widząc że stało się coś niesamowitego, zaniechali najłatwiejszej ucieczki przez Ostrą Bramę i zawrócili dłuższą drogą w ulicę Bazylijską.

Szturm klasztoru Wizytek. — Wspomniany przewodnik wskazał ułanom większe zgromadzenie nieprzyjacieli w klasztorze Wizytek (na Kosie). Dowódca szwadronu zdecydował się iść na zdobycie tego klasztoru. Skierował więc ułanów w ulicę Piwną. Gdy zwołani ułani znaleźli się naprost klasztoru, nagle z bramy klasztornej, znajdującej się naprzeciw ulicy Piwnej, posypały się gęste strzały z ciężkich karabinów maszynowych.

Widocznie nieprzyjaciel już zauważył manewr Polaków. Dowódca szwadronu dał rozkaz porucznikowi Aleksandrowi Jarzyńskiemu udania się z półszwadronem przez Zauł. Ułancy, koło klasztoru Misjonarskiego, na ulicę Subocz i zaatakowania nieprzyjaciela nie spodziewającego się z tej strony natarcia, sam zaś z resztą szwadronu pozostał na ulicy Piwnej, odstrzelując się nieprzyjacielowi, który ogniem swym hamował dalsze posuwanie się naprzód, z zamiarem współdziałania czołowym atakiem, gdy tylko porucznik Jarzyński rozpocznie natarcie z boku.

Tymczasem porucznik Jarzyński, obszedłszy klasztor, dostał się na cmentarz i zboku napadł na strzelających Rosjan. Nieprzyjaciel, dostawszy ogień zniemacka, uciekł w popłochu do klasztoru i pozostawił w polskich rękach 2 ciężkie karabiny maszynowe. Porucznik Witkowski natarł jednocześnie z przodu i w ten sposób udało się zdobyć bramę i wejście do klasztoru.

Walka jednak nie ustała. Porucznik Witkowski znów uderzył ze skrzydła na grupujące się już do ataku nieprzyjaciela i tym sposobem zniweczył jego zamiary. Zdezorientowany nieprzyjaciel zaniechał dalszej walki i poddał się. 2-gi szwadron zdobył około 200 jeńców, 2 ciężkie karabiny maszynowe, sztandar i olbrzymią ilość żywności i furaz, zmagazynowanego w klasztorze.

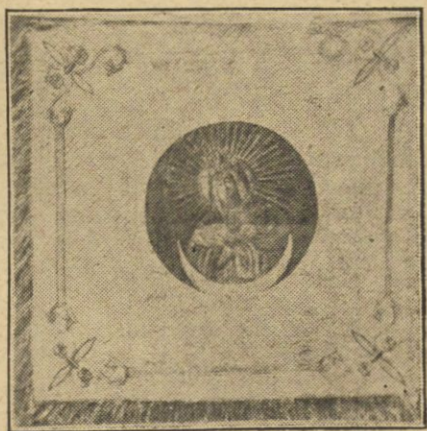
Na Placu Katedralnym. — Po zdobyciu klasztoru dowódca szwadronu odesłał jeńców na dworzec i ruszył ze szwadronem w głąb miasta, w stronę placu Katedralnego, posuwając się ulicami: Sobcz, Bakszta do ulicy Wielkiej.

Na ulicy Wielkiej trzeba było walczyć wręcz. Do posuwających się pod ścianami ułanów strzelano z okien, dachów i innych ukryć. Za każdy krok naprzód płacono krwią; zdobywano dom za domem. W takich warunkach szwadron dotarł do placu Katedralnego, gdzie tymczasem toczyły się zażarte boje szwadronu 1-go pułku szwoleżerów pod dowództwem majora Dreszera. 2-gi szwadron wnet wsparł szwoleżerów.

Nieprzyjaciel jednak bronił dostępu silnym ogniem karabinów maszynowych z dzwonnicy.

Jeden z oficerów 1-go pułku szwoleżerów wysunął się na otwarte miejsce z karabinem maszynowym i otworzył ogień w stronę dzwonnicy. Niestety obsługa tego karabinu wnet zo-

zdyobył: 2 ciężkie karabiny maszynowe „Colta”, 13 lokomotyw, przeszło 500 wagonów, 1 wspaniałe nowoczesny pociąg sanitarny, wraz z całym personelem i obsługą, 1 pociąg z amunicją, składy intendentury, 3 kasy, zawierające 453,880 rubli carskich i paczkę złotych rzeczy, które zdałem do dowództwa grupy dn. 20-IV 1919 r.



Sztandar 4-go szwadronu (strona prawa)

Oprócz tego zdyobył moc szabel, karabinów i innego zaopatrzenia, które, uciekający w pośpiechu nieprzyjaciel, zostawił w drodze.

Jeńców sam 4 szwadron zdobył 400, a pod wieczór, liczba jeńców wyniosła zgórą 1200 ludzi, gdyż zewsząd ich przyprowadzano na dworzec.

Tak chlubnie spisali się „czwartacy” przy zdobyciu dworca.

Pomimo zmęczenia i wyczerpania

stała wybita, oficer zaś ciężko ranny, tak, iż nie mógł powrócić do swoich. Spostreższyż to, ułan Gadowski bez namysłu rzucił się rannemu na ratunek i cudem niemal wyniósł go z pod grądu kul, ciągnąc też za sobą pozostawiony karabin maszynowy.

Nieprzyjaciel w dalszym ciągu silnym ogniem hamował przejście Polaków przez plac Katedralny. Major Dreszer wspólnie z porucznikiem Witkowskim, wypracowali plan zdobycia placu Katedralnego przy pomocy artylerji. Major Dreszer pojechał do podpułkownika Beliny z prośbą o przydzielenie mu armat, zdawszy tymczasowo dowództwo porucznikowi Witkowskiemu.

W momencie, gdy dowódca 2-go szwadronu obmyślał sposoby zdobycia placu Katedralnego, zbliżył się doń jakiś dostatnio odziany człowiek i polskim językiem, niebudzącym żadnych podejrzeń zaproponował wskazanie łatwego dostania się zupełnie bezpieczną drogą na tył dzwonnicy, skąd jako by można było wypędzić nieprzyjaciela z zajmowanego przezeń dobrze obronnego stanowiska.

Poprzednik przewodnik prosił porucznika Witkowskiego, ażeby przybył do niego nie słuchał, gdyż ten wydawał mu się podejrzany, jednakże porucznik Witkowski propozycję przyjął.



Wkroczenie Pułku do Wilna 1-go maja 1927 r.

Wziąwszy 30 ułanów, poszedł za nowym przewodnikiem. Obszedłszy ulicę Skopówkę, dotarł do domu, stojącego za gmachem wojewódzkim. Przybysz wskazał na ten dom, jako na miejsce, w którym miał znajdować się cały sztab sowiecki i skąd można ostrzeliwać dzwonnice i wskutek tego łatwo sforsować plac. Gdy jednak porucznik Witkowski z ułanami wszedł na piętro wskazanego domu, przewodnik korzystając z chwili, kiedy nie był obserwowany, znikł. Porucznik Witkowski szybko się zorientował, iż z tego domu nie można ostrzeliwać dzwonnicy, oraz że p'acu stąd nie zdobędzie. Również owego sztabu nieprzyjacielskiego we wskazanym domu nie było. Zdziwiony tem, a także zaniepokojony nieobecnością przewodnika, wysłał jednego ułana na dół, sądząc, że ten tam się znajduje. Po chwili ułan wrócił z meldunkiem, że otwarta do niedawna brama wejściowa jest zamknięta na klucz, oraz że przewodnika niema.

Pewny już zasadzką, porucznik Witkowski kazał wyłamać bramę i wyostał się na ulicę. Gdy po pewnym czasie ułani próbowali znów wejść do tego domu, był on już zajęty przez nieprzyjacielską piechotę. Trzeba więc było czempnąć wyostać się z pu-

strony i zniknąć nam z przedpoja, tylko gdzieś pokazał się jakiś maruder, który z pośpiechem również szedł śladami swoich towarzyszy.

Idziemy naprzód, zrzadka strzelając do takich stojących się na torze.

W pewnym momencie ukazał się około budki drożnika, stojącej przy moście kolejowym, jakiś człowiek. Ułani myśląc że to pewno jest żołnierz sowiecki, dali kilka strzałów do niego. Nagle dał się słyszeć krzyk: „O Boże, Boże! zabił mnie!”

Na te słowa szybko przybliżyliśmy się do rannego. Okazało się, że to drożnik wyszedł z budki i został trafiony. Nieszczęśliwy widząc ułanów polskich, objął ich gorącym spojrzeniem i, wykrztusiwszy tylko słabym, zamierającym głosem „Niech żyje Polska!” — skonał.

Przygnębił wszystkich ten wypadek. Nikt nie mówił, nikt wypadku nie komentował. Jednak oczy u wszystkich gorzały, gorzały chęcią zemsty, odwetu za tyle polskiej krwi przelanej niewinnie.

Z toru kolejowego zesłaliśmy w dół, dążąc w stronę Ostrej Bramy.

Popłoch już panował w całym mieście, gdyż 1 pułk szwoleżerów dotarł w ciężkich walkach do Placu Katedralnego. Nieprzyjaciel rozproszony po domach, strzelał z okien i ukryć, uniemożliwiając posuwanie się. Trzeba było przekradać się chytliwie od domu do domu, ażeby nie narażać się na straty.

Gdy tak uszedłem ze szwadronem z 300 kroków, nagle od strony Ostrej Bramy ukazało się kilkunastu kosa-

łapki. Porucznik Witkowski nakazał odwrót, szczęśliwie uszedł tą samą drogą i dołączył się do reszty szwadronu, pozostawionego na placu Katedralnym.

Pod wieczór dopiero przybyli dwa działa. Major Dreszer ze swymi szwoleżerami i 2-gim szwadronem ponowili, przy wsparciu artylerji, energiczne natarcie. Nieprzyjaciel zaczął się wycofywać w głąb miasta. 2-gi szwadron otrzymał rozkaz strzeżenia wyłotów ulic, odchodzących w kierunku północno-wschodnim od placu.

Już późnym wieczorem nadeszła piechota i obsadziła pozycje szwadronu, który odszedł na przedmieście Lipówka, łącząc się tam z 4-ym szwadronem.

Podczas walk o Wilno 2-gi i 4-ty szwadron zdobył około 400 jeńców, 2 karabiny maszynowe, moc taboru kolejowego, kompletny pociąg sanitarny, kilka pociągów z amunicją i żywnością oraz sztandar. Pomieszy jednak straty: 13 ułanów rannych i 15 koni zabitych.

Za brawurę w boju o Wilno 2-gi i 4-ty szwadron otrzymał od dowódcy grupy kawalerji, gorące ustne podziękowanie, a od Naczelnego Wodza, Marszałka Piłsudskiego pochwałę w rozkazie do grupy operacyjnej kawalerji.

Ostrona Wilna. — Po dwudniowym postoiu na Lipówce, 2-gi i 4-ty szwadron wyruszyły w stronę gór Ponarskich, celem ostrony miasta od strony

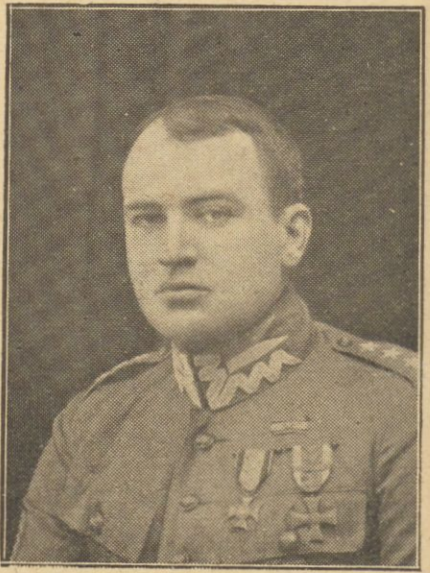
DLACZEGO PUŁK ŚWIĘTUJE 9 LIPCA

Pułk będąc dwa lata stale w polu, nie był w stanie zorganizować sobie życia wewnętrznego i dawania zawiązków tradycji.

Dopiero po wojnie, w 1921 r. kiedy przyszedł do pułku nowy dowódca pułku major Kozierowski, zaczyna się pułk na stopie pokojowej organizować i życie układać.

Pierwszą troską nowego dowódcy pułku było posiadanie sztandaru przepisowego. Pułk posiadał wtedy 3 sztandary, ofiarowane przez społeczeństwo, jednak sztandary te były nie przepisowe. Po ustaleniu wzoru sztandaru przez p. ministra spraw wojskowych dla kawalerji, dowódca pułku czyni silne zabiegi, celem jaknaj-szybszego otrzymania sztandaru dla pułku. Z trzech posiadanych sztandarów, zostaje wybrany sztandar ofiarowany 2-mu i 4-mu szwadronowi za walki o Wilno od społeczeństwa ziemi Lidzkiej i Ejszyskiej. Sztandar ten został przerobiony na wzór przepisowy i w roku 1922 w kwietniu odbyło się poświęcenie takowego w Wilnie na placu Łukiskim i wręczenie pułkowi przez Naczelnego Wodza Pana Marszałka Piłsudskiego.

Na poświęceniu sztandaru byli obecni wszyscy oficerowie pułku, rezerwy i sympatycy. W wspólnym posiedzeniu, które się odbyło zaraz po poświęceniu sztandaru, jednogłośnie ustalono, na wniosek rotmistrza Giecwicza, ażeby święto pułkowe obchodzić dnia 9 lipca na pamiątkę szarży pod Hrebionką, w której proporzec błękitny okrył się największą sławą. Pułk daty święta swego nie miał ustalonej. Od 1918 do 1922 roku za dzień święta pułkowego uważano datę 11 listopada, w którym to dniu oficjalnie w Łomży, Mławie, Płocku i



Rtm. Jerzy Krafit, kawaler Virtuti Militari i Krzyża Walecznych uczestnik wszystkich bojów pułku bohater szarży pod Hrebionką

chwili pułk rok rocznie dzień ten uroczyste obchodzi.

Faktycznie 10-lecie pułku przypadało w listopadzie roku zeszłego, lecz ponieważ dzień święta pułkowego przypada 9 lipca, obchód 10-lecia został przeniesiony na rok 1929 i uroczystości te, związane z świętem, są obchodzone w dniu dzisiejszym.

Stefan Bayer.

się VIII brygadzie piechoty, wysuniętej daleko naprzód.

Polskie oddziały pod naporem przeciwnika zmuszone są jednak do ustępowania. Od samego rana dnia 9 lipca na przedpoju i na skrzydłach oddziałów XII brygady piechoty pojawiły się silne oddziały piechoty nieprzyjacielskiej.

4-ty pułk ułanów zostaje ściągnięty pod wieś Hrebionkę, by podtrzymać cofającą się tam piechotę, którą nieprzyjaciel począł oskrzydlać, zamykając zupełnie jej drogę odwrotu.

Rotmistrz Rozlau, który dowodził chwilowo pułkiem, widząc krytyczne położenie XII brygady piechoty, rzucił techniczny szwadron i pluton 2-go szwadronu z podporucznikiem Skuratowiczem, pod ogólnym dowództwem porucznika Kraffta, do szarży. Również na ochotnika dołączył się do szarżujących adjutant pułku, porucznik Giecwicz.

Ułani w szarży tej dali dowód swej odwagi i sprawności. Choć teren był błotnisty, częściowo zalesiony, z porębami i zupełnie nie nadawał się dla działań kawalerji, ułani jednak dziarsko ruszyli do szarży. Na odległość 200—300 metrów od przeciwnika, przeszedszy w galop, jak wicher, z gromkim okrzykiem „hurra!” spadli na idące falami tyraljerji sowieckiej. Uderzenie było tak zdecydowane i z taką pewnością przeprowadzone, że nieprzyjaciel oszofomiony zatrzymał się. Ułani zaś, rąbając na prawo i lewo, parli naprzód, siejąc zniszczenie w szeregach wroga.

Rosjanie rozpoczęli pośpiesznie cofać się w panice. Zachęteni tem ułani ze zdwojoną energią, wydobywając resztki sił ze zmęczonych koni, ścigali i siekli uciekających.

Zwycięstwo osiągnięto zupełnie. Oddziały XII brygady piechoty miały



Por. Teofil Skuratowicz zginął śmiercią bohaterką w szarży pod Hrebionką, odznaczony po śmierci orderem Virtuti Militari.

łem z karabinu położył trupem jadącym na przdzie, lubianego przez wszystkich podporucznika Skuratowicza.

Stefan Bayer.



koń, którzy śmiało parli naprzód.

Zauważywszy nas, w miejscu zawrócili i ruszyli galopem z powrotem.

Jeden z kozaków, który w ucieczce przodował, na progu Ostrej Bramy potknął się z koniem tak nieszczęśliwie, że koń i jeździec na miejscu zostali nieżywi. Reszta uciekających, widząc co się stało z ich towarzyszem, poniechała pierwotnego zamiaru prze-



Sztandar 4-go szwadronu (strona lewa)

kroczenia Ostrej Bramy i skreśliła na lewo w ul. Bazylijską.

Widocznie Ręka Boża dotknęła nas, gdyż i niedopuszcila do znieważenia świętego miejsca. „Towarzysze” — widzieli w tem dopust Boży, widząc rozciągniętego z koniem kolegę na bruku, nie zaryzykowali przejechańca przez Ostrą Bramę, a bojąc się żeby ich to samo nie spotkało, woleli udatć się niepewną drogą, aby tylko tego „straszego” miejsca nie przestąpić.

Od Ostrej Bramy posłaliśmy do klasztoru Wizytek, w którym nieprzyjaciel urządził sobie, według zeznan ludności, składy umundurowania i żywności.

Śmiałym manewrem przez obejście z dwóch stron przeciwnika, zdobyliśmy klasztor, zabierając sztandar, 2 c. k. m., około 200 jeńców, moc pro-wiantu i furaz.

Po zdobyciu klasztoru, dopiero ułani otrząsnęli się z przykrego wypadku z drożnikiem. Tak, jakby tem zwycięstwem pomścili śmierć niewinnie zabitego człowieka.

Odesławszy pod słabą eskortą jeńców na dworzec, ruszyłem ze szwadronem w głąb miasta, gdzie w całej pełni I pułk szwoleżerów toczył bój, z silnie umocnionym przeciwnikiem, z żarciem broniącym ogniem c. k. m. do stepu do miasta z Placu Katedralnego.

Tu łącznie ze szwoleżerami przystąpiłem do boju, jednak dopiero pod wieczór, po nadejściu posiłków piechoty i artylerji, nieprzyjaciel się wycofał.

Szwadron zmęczony całodziennymi utarczkami przyszedł na Lipówkę na-dniowy odpoczynek.

Za dzielność i brawurę, przy zdobywaniu Wilna 2 i 4 szwadron otrzymał gorące ustne podziękowanie od dowódcy grupy kawalerji, ppłk. Beliny-Prażmowskiego, a od Naczelnego Wodza, pochwałę w rozkazie do całej grupy kawalerji, która brała udział w wypadku na Wilno.

Z wspomnień b. dowódcy pułku, Antoniego Witkowskiego

Opracował por. Stefan Bayer.

Porucznik 85 pułku Strzelców Wileńskich
Franciszek Borkowski
po krótkich, lecz ciężkich cierpieniach, opatrzone Św. Sakramentami zmarł w dniu 7 lipca 1929 r. przeżywszy lat 28.

O DOKŁADNA STATYSTYKĘ

Główny Urząd Statystyczny w Warszawie zwrócił się do społeczeństwa (za pośrednictwem organizacji rolniczych, społecznych i innych) z następującym apelem:
„Główny Urząd Statystyczny przystępuje w dniu 1 lipca br. do przeprowadzenia przez władze administracyjne rejestracji powierzchni użytków i zasiewów zbiorów ziemniaków oraz stanu zwierząt gospodarskich i stanu zapasów płodów rolnych na podstawie obowiązującego rozporządzenia.

ZJAZD ZIEMIANY

Dnia 6 b. m. o godz. 11 odbyło się w westybuli reprezentacyjnym P. W. K. otwarcie Zjazdu Związku Ziemiaków. Po ukonstytuowaniu się prezydium do którego zaproszono: p. prezesa Rady Naczelnej Organizacji ziemińskich ks. Kazimierza Lubomirskiego oraz prezesa poszczególnych związków ziemińskich, pp. Jana hr. Żółtowski (Poznański), Tadeusza Ciesielskiego (Lwów), senatora Jana Steckiego (Warszawa) (Leona Janę-Poczyńskiego (Pomorze), Antoniego hr. Jundziłła (Kresy), Marijana Rudzińskiego (Kraków), i Antoniego hr. Czackiego (Wołyń), zaproszono do stołu prezydijskiego również członków komitetu wewnętrznego organizacji ziemińskiej panów: Adolfa hr. Bińskiego, Wiktora hr. Szoldrskiego oraz Józefa Kleszczyńskiego.

Bezezłony napad na funkcjonariusza policji

W nocy z soboty na niedzielę dokonano napadu na funkcjonariusza policji Florjana Tomaszewicza z rezerwy P. P. m. Wilna. Napad, jak wynika z wszczętego natychmiast dochodzenia, miał na celu zemstę ze strony złodziei, którym był jeden z ich przewódców i doradców rażony kulą posterunkowego Tomaszewicza.

Święto X lecia 4 pułku ul. Zaniemeńskich

Wczoraj, jako w pierwszym dniu uroczystości z okazji dziesięciolecia 4 pułku ulanów Zaniemeńskich odprawiona została w kościele św. Jana, przez rejonowego kierownika duszpasterstwa ks. dr. Sopoćki cicha Msza żałobna, po której ks. kapłan E. Nowak wygłosił kazanie o okolicznościach. Wieczorem odbył się uroczysty apel oraz capstrzyki. Dziś program uroczystości przewiduje: Msza św. w Bazylice o godz. 10, defilada pułku i nadanie znaku pułkowego na placu Katedralnym poczem od 12.30-13.30 popisy sportowe i obiad żołnierski. Wieczorem bal w salonach Kasyna garnizonowego.

Otwarcie sezonu w uzdrowisku Nowicze

W niedzielę odbyło się w akademickim uzdrowisku Nowicze pow. Święciańskiego uroczyste otwarcie sezonu kuracyjnego. Z powodu tego, że uzdrowisko ostatni już rok mieści się będzie w Nowiczach, które przejmują w swój zarząd władze wojewódzkie, otwartu nadano charakter wojewódzkiego uroczystość niż zawsze. W godzinach popołudniowych gościemu otwarcia zostało okolicznościowe kazanie uadano się na śniadanie, poczem odbył się spacer wspólny. W trakcie obiadu wygłoszono szereg okolicznościowych przemówień. W godzinach popołudniowych gościemu otwarcia zostało okolicznościowe kazanie uadano się na śniadanie, poczem odbył się spacer wspólny.

Bezcelny napad na funkcjonariusza policji

W nocy z soboty na niedzielę dokonano napadu na funkcjonariusza policji Florjana Tomaszewicza z rezerwy P. P. m. Wilna. Napad, jak wynika z wszczętego natychmiast dochodzenia, miał na celu zemstę ze strony złodziei, którym był jeden z ich przewódców i doradców rażony kulą posterunkowego Tomaszewicza.

Złodzieje mszczą się za zabicie kamrata

W nocy z soboty na niedzielę dokonano napadu na funkcjonariusza policji Florjana Tomaszewicza z rezerwy P. P. m. Wilna. Napad, jak wynika z wszczętego natychmiast dochodzenia, miał na celu zemstę ze strony złodziei, którym był jeden z ich przewódców i doradców rażony kulą posterunkowego Tomaszewicza.

Wszystkie były Fordami, wtedy zjawiać się zaczęły Chevrolety, Fiaty, Morrisy, Peugeoty i czy ja wiem jakie jeszcze maszyny, nowe zachwyty i „taksówkowe hazardy” wywołujące.

Wszystkie były Fordami, wtedy zjawiać się zaczęły Chevrolety, Fiaty, Morrisy, Peugeoty i czy ja wiem jakie jeszcze maszyny, nowe zachwyty i „taksówkowe hazardy” wywołujące.

Wszystkie były Fordami, wtedy zjawiać się zaczęły Chevrolety, Fiaty, Morrisy, Peugeoty i czy ja wiem jakie jeszcze maszyny, nowe zachwyty i „taksówkowe hazardy” wywołujące.

Wszystkie były Fordami, wtedy zjawiać się zaczęły Chevrolety, Fiaty, Morrisy, Peugeoty i czy ja wiem jakie jeszcze maszyny, nowe zachwyty i „taksówkowe hazardy” wywołujące.

Wszystkie były Fordami, wtedy zjawiać się zaczęły Chevrolety, Fiaty, Morrisy, Peugeoty i czy ja wiem jakie jeszcze maszyny, nowe zachwyty i „taksówkowe hazardy” wywołujące.

Wszystkie były Fordami, wtedy zjawiać się zaczęły Chevrolety, Fiaty, Morrisy, Peugeoty i czy ja wiem jakie jeszcze maszyny, nowe zachwyty i „taksówkowe hazardy” wywołujące.

Wszystkie były Fordami, wtedy zjawiać się zaczęły Chevrolety, Fiaty, Morrisy, Peugeoty i czy ja wiem jakie jeszcze maszyny, nowe zachwyty i „taksówkowe hazardy” wywołujące.

Wszystkie były Fordami, wtedy zjawiać się zaczęły Chevrolety, Fiaty, Morrisy, Peugeoty i czy ja wiem jakie jeszcze maszyny, nowe zachwyty i „taksówkowe hazardy” wywołujące.

Wszystkie były Fordami, wtedy zjawiać się zaczęły Chevrolety, Fiaty, Morrisy, Peugeoty i czy ja wiem jakie jeszcze maszyny, nowe zachwyty i „taksówkowe hazardy” wywołujące.

Wszystkie były Fordami, wtedy zjawiać się zaczęły Chevrolety, Fiaty, Morrisy, Peugeoty i czy ja wiem jakie jeszcze maszyny, nowe zachwyty i „taksówkowe hazardy” wywołujące.

Wszystkie były Fordami, wtedy zjawiać się zaczęły Chevrolety, Fiaty, Morrisy, Peugeoty i czy ja wiem jakie jeszcze maszyny, nowe zachwyty i „taksówkowe hazardy” wywołujące.

Wszystkie były Fordami, wtedy zjawiać się zaczęły Chevrolety, Fiaty, Morrisy, Peugeoty i czy ja wiem jakie jeszcze maszyny, nowe zachwyty i „taksówkowe hazardy” wywołujące.

Wszystkie były Fordami, wtedy zjawiać się zaczęły Chevrolety, Fiaty, Morrisy, Peugeoty i czy ja wiem jakie jeszcze maszyny, nowe zachwyty i „taksówkowe hazardy” wywołujące.

Wszystkie były Fordami, wtedy zjawiać się zaczęły Chevrolety, Fiaty, Morrisy, Peugeoty i czy ja wiem jakie jeszcze maszyny, nowe zachwyty i „taksówkowe hazardy” wywołujące.

Wszystkie były Fordami, wtedy zjawiać się zaczęły Chevrolety, Fiaty, Morrisy, Peugeoty i czy ja wiem jakie jeszcze maszyny, nowe zachwyty i „taksówkowe hazardy” wywołujące.

Wszystkie były Fordami, wtedy zjawiać się zaczęły Chevrolety, Fiaty, Morrisy, Peugeoty i czy ja wiem jakie jeszcze maszyny, nowe zachwyty i „taksówkowe hazardy” wywołujące.

Wszystkie były Fordami, wtedy zjawiać się zaczęły Chevrolety, Fiaty, Morrisy, Peugeoty i czy ja wiem jakie jeszcze maszyny, nowe zachwyty i „taksówkowe hazardy” wywołujące.

Wszystkie były Fordami, wtedy zjawiać się zaczęły Chevrolety, Fiaty, Morrisy, Peugeoty i czy ja wiem jakie jeszcze maszyny, nowe zachwyty i „taksówkowe hazardy” wywołujące.

Wszystkie były Fordami, wtedy zjawiać się zaczęły Chevrolety, Fiaty, Morrisy, Peugeoty i czy ja wiem jakie jeszcze maszyny, nowe zachwyty i „taksówkowe hazardy” wywołujące.

Wszystkie były Fordami, wtedy zjawiać się zaczęły Chevrolety, Fiaty, Morrisy, Peugeoty i czy ja wiem jakie jeszcze maszyny, nowe zachwyty i „taksówkowe hazardy” wywołujące.

Wszystkie były Fordami, wtedy zjawiać się zaczęły Chevrolety, Fiaty, Morrisy, Peugeoty i czy ja wiem jakie jeszcze maszyny, nowe zachwyty i „taksówkowe hazardy” wywołujące.

Wszystkie były Fordami, wtedy zjawiać się zaczęły Chevrolety, Fiaty, Morrisy, Peugeoty i czy ja wiem jakie jeszcze maszyny, nowe zachwyty i „taksówkowe hazardy” wywołujące.

Wszystkie były Fordami, wtedy zjawiać się zaczęły Chevrolety, Fiaty, Morrisy, Peugeoty i czy ja wiem jakie jeszcze maszyny, nowe zachwyty i „taksówkowe hazardy” wywołujące.

Wszystkie były Fordami, wtedy zjawiać się zaczęły Chevrolety, Fiaty, Morrisy, Peugeoty i czy ja wiem jakie jeszcze maszyny, nowe zachwyty i „taksówkowe hazardy” wywołujące.

Wszystkie były Fordami, wtedy zjawiać się zaczęły Chevrolety, Fiaty, Morrisy, Peugeoty i czy ja wiem jakie jeszcze maszyny, nowe zachwyty i „taksówkowe hazardy” wywołujące.

Wszystkie były Fordami, wtedy zjawiać się zaczęły Chevrolety, Fiaty, Morrisy, Peugeoty i czy ja wiem jakie jeszcze maszyny, nowe zachwyty i „taksówkowe hazardy” wywołujące.

Wszystkie były Fordami, wtedy zjawiać się zaczęły Chevrolety, Fiaty, Morrisy, Peugeoty i czy ja wiem jakie jeszcze maszyny, nowe zachwyty i „taksówkowe hazardy” wywołujące.

Wszystkie były Fordami, wtedy zjawiać się zaczęły Chevrolety, Fiaty, Morrisy, Peugeoty i czy ja wiem jakie jeszcze maszyny, nowe zachwyty i „taksówkowe hazardy” wywołujące.

Wszystkie były Fordami, wtedy zjawiać się zaczęły Chevrolety, Fiaty, Morrisy, Peugeoty i czy ja wiem jakie jeszcze maszyny, nowe zachwyty i „taksówkowe hazardy” wywołujące.

Wszystkie były Fordami, wtedy zjawiać się zaczęły Chevrolety, Fiaty, Morrisy, Peugeoty i czy ja wiem jakie jeszcze maszyny, nowe zachwyty i „taksówkowe hazardy” wywołujące.

Wszystkie były Fordami, wtedy zjawiać się zaczęły Chevrolety, Fiaty, Morrisy, Peugeoty i czy ja wiem jakie jeszcze maszyny, nowe zachwyty i „taksówkowe hazardy” wywołujące.

Wszystkie były Fordami, wtedy zjawiać się zaczęły Chevrolety, Fiaty, Morrisy, Peugeoty i czy ja wiem jakie jeszcze maszyny, nowe zachwyty i „taksówkowe hazardy” wywołujące.

Wszystkie były Fordami, wtedy zjawiać się zaczęły Chevrolety, Fiaty, Morrisy, Peugeoty i czy ja wiem jakie jeszcze maszyny, nowe zachwyty i „taksówkowe hazardy” wywołujące.

Wszystkie były Fordami, wtedy zjawiać się zaczęły Chevrolety, Fiaty, Morrisy, Peugeoty i czy ja wiem jakie jeszcze maszyny, nowe zachwyty i „taksówkowe hazardy” wywołujące.

Wszystkie były Fordami, wtedy zjawiać się zaczęły Chevrolety, Fiaty, Morrisy, Peugeoty i czy ja wiem jakie jeszcze maszyny, nowe zachwyty i „taksówkowe hazardy” wywołujące.

Wszystkie były Fordami, wtedy zjawiać się zaczęły Chevrolety, Fiaty, Morrisy, Peugeoty i czy ja wiem jakie jeszcze maszyny, nowe zachwyty i „taksówkowe hazardy” wywołujące.

Wszystkie były Fordami, wtedy zjawiać się zaczęły Chevrolety, Fiaty, Morrisy, Peugeoty i czy ja wiem jakie jeszcze maszyny, nowe zachwyty i „taksówkowe hazardy” wywołujące.

Wszystkie były Fordami, wtedy zjawiać się zaczęły Chevrolety, Fiaty, Morrisy, Peugeoty i czy ja wiem jakie jeszcze maszyny, nowe zachwyty i „taksówkowe hazardy” wywołujące.

Wszystkie były Fordami, wtedy zjawiać się zaczęły Chevrolety, Fiaty, Morrisy, Peugeoty i czy ja wiem jakie jeszcze maszyny, nowe zachwyty i „taksówkowe hazardy” wywołujące.

KRONIKA

WTOREK 9 Dnia Wschód s. g. 2 m. 57 Weroniki jutro Zach. s. g. 19 m. 52 7 br. Męc. Spozatrzenia meteorologiczne Zakładu Meteorologii U. S. B. z dnia 8 VII. 1929 r.

Ciśnienie 756 średnie w m. Temperatura 15.9C średnia Opad za dobę w mm. 34 Wiatr przeważyający Południowy. Uwagi: Pół pochmurno. Minimum za dobę -11°. Maximum na dobę -18°C Tendencja barometryczna: wzrost ciśnienia

URZĘDOWA

Powrót wojewody i wicewojewody. W dniu dzisiejszym powrócił do Wilna i objął urzędowanie p. wojewoda Raczkiewicz, który jak wiadomo był w Poznaniu i wicewojewoda Kirtilski korzystający dotąd z urlopu wypoczynkowego.

MIEJSKA

(o) Sprawa dokształcania pracowników miejskich. Przy obejmowaniu w roku 1927 gospodarki miejskiej przez obecny Magistrat władze naczelnice z prawdziwym zadaniem przyjęły do wiadomości oświadczenie prezydium Magistratu o jego zamiarach przystąpienia do selekcji personelu i usprawnienia aparatu gminnego. Ta myśl powtórzona w przedłożonych urzędowych o gospodarce miejskiej. Miało się na myśli przede wszystkim przeszkolenie personelu miejskiego i na tej podstawie ustalenie jego kwalifikacji. Mija dwa lata a to zagadnienie jednak nie realizuje się. Przywiązując do tej kwestii ogromną wagę gdyż niewątpliwie charakter i wyniki gospodarki związku publicznego zależą w przeważającej mierze do właściwej organizacji i sprawności a fachowego działania, urząd wojewódzki polecił Magistratowi zająć się sprawą dokształcania pracowników miejskich.

URZĘDOWA

Powrót wojewody i wicewojewody. W dniu dzisiejszym powrócił do Wilna i objął urzędowanie p. wojewoda Raczkiewicz, który jak wiadomo był w Poznaniu i wicewojewoda Kirtilski korzystający dotąd z urlopu wypoczynkowego.

Święto X lecia 4 pułku ul. Zaniemeńskich

Wczoraj, jako w pierwszym dniu uroczystości z okazji dziesięciolecia 4 pułku ulanów Zaniemeńskich odprawiona została w kościele św. Jana, przez rejonowego kierownika duszpasterstwa ks. dr. Sopoćki cicha Msza żałobna, po której ks. kapłan E. Nowak wygłosił kazanie o okolicznościach. Wieczorem odbył się uroczysty apel oraz capstrzyki. Dziś program uroczystości przewiduje: Msza św. w Bazylice o godz. 10, defilada pułku i nadanie znaku pułkowego na placu Katedralnym poczem od 12.30-13.30 popisy sportowe i obiad żołnierski. Wieczorem bal w salonach Kasyna garnizonowego.

Otwarcie sezonu w uzdrowisku Nowicze

W niedzielę odbyło się w akademickim uzdrowisku Nowicze pow. Święciańskiego uroczyste otwarcie sezonu kuracyjnego. Z powodu tego, że uzdrowisko ostatni już rok mieści się będzie w Nowiczach, które przejmują w swój zarząd władze wojewódzkie, otwartu nadano charakter wojewódzkiego uroczystość niż zawsze. W godzinach popołudniowych gościemu otwarcia zostało okolicznościowe kazanie uadano się na śniadanie, poczem odbył się spacer wspólny. W trakcie obiadu wygłoszono szereg okolicznościowych przemówień. W godzinach popołudniowych gościemu otwarcia zostało okolicznościowe kazanie uadano się na śniadanie, poczem odbył się spacer wspólny.

Bezezłony napad na funkcjonariusza policji

W nocy z soboty na niedzielę dokonano napadu na funkcjonariusza policji Florjana Tomaszewicza z rezerwy P. P. m. Wilna. Napad, jak wynika z wszczętego natychmiast dochodzenia, miał na celu zemstę ze strony złodziei, którym był jeden z ich przewódców i doradców rażony kulą posterunkowego Tomaszewicza.

Złodzieje mszczą się za zabicie kamrata

W nocy z soboty na niedzielę dokonano napadu na funkcjonariusza policji Florjana Tomaszewicza z rezerwy P. P. m. Wilna. Napad, jak wynika z wszczętego natychmiast dochodzenia, miał na celu zemstę ze strony złodziei, którym był jeden z ich przewódców i doradców rażony kulą posterunkowego Tomaszewicza.

Wszystkie były Fordami, wtedy zjawiać się zaczęły Chevrolety, Fiaty, Morrisy, Peugeoty i czy ja wiem jakie jeszcze maszyny, nowe zachwyty i „taksówkowe hazardy” wywołujące.

Wszystkie były Fordami, wtedy zjawiać się zaczęły Chevrolety, Fiaty, Morrisy, Peugeoty i czy ja wiem jakie jeszcze maszyny, nowe zachwyty i „taksówkowe hazardy” wywołujące.

Wszystkie były Fordami, wtedy zjawiać się zaczęły Chevrolety, Fiaty, Morrisy, Peugeoty i czy ja wiem jakie jeszcze maszyny, nowe zachwyty i „taksówkowe hazardy” wywołujące.

Wszystkie były Fordami, wtedy zjawiać się zaczęły Chevrolety, Fiaty, Morrisy, Peugeoty i czy ja wiem jakie jeszcze maszyny, nowe zachwyty i „taksówkowe hazardy” wywołujące.

Wszystkie były Fordami, wtedy zjawiać się zaczęły Chevrolety, Fiaty, Morrisy, Peugeoty i czy ja wiem jakie jeszcze maszyny, nowe zachwyty i „taksówkowe hazardy” wywołujące.

Wszystkie były Fordami, wtedy zjawiać się zaczęły Chevrolety, Fiaty, Morrisy, Peugeoty i czy ja wiem jakie jeszcze maszyny, nowe zachwyty i „taksówkowe hazardy” wywołujące.

Wszystkie były Fordami, wtedy zjawiać się zaczęły Chevrolety, Fiaty, Morrisy, Peugeoty i czy ja wiem jakie jeszcze maszyny, nowe zachwyty i „taksówkowe hazardy” wywołujące.

Wszystkie były Fordami, wtedy zjawiać się zaczęły Chevrolety, Fiaty, Morrisy, Peugeoty i czy ja wiem jakie jeszcze maszyny, nowe zachwyty i „taksówkowe hazardy” wywołujące.

Wszystkie były Fordami, wtedy zjawiać się zaczęły Chevrolety, Fiaty, Morrisy, Peugeoty i czy ja wiem jakie jeszcze maszyny, nowe zachwyty i „taksówkowe hazardy” wywołujące.

Wszystkie były Fordami, wtedy zjawiać się zaczęły Chevrolety, Fiaty, Morrisy, Peugeoty i czy ja wiem jakie jeszcze maszyny, nowe zachwyty i „taksówkowe hazardy” wywołujące.

Wszystkie były Fordami, wtedy zjawiać się zaczęły Chevrolety, Fiaty, Morrisy, Peugeoty i czy ja wiem jakie jeszcze maszyny, nowe zachwyty i „taksówkowe hazardy” wywołujące.

Wszystkie były Fordami, wtedy zjawiać się zaczęły Chevrolety, Fiaty, Morrisy, Peugeoty i czy ja wiem jakie jeszcze maszyny, nowe zachwyty i „taksówkowe hazardy” wywołujące.

Wszystkie były Fordami, wtedy zjawiać się zaczęły Chevrolety, Fiaty, Morrisy, Peugeoty i czy ja wiem jakie jeszcze maszyny, nowe zachwyty i „taksówkowe hazardy” wywołujące.

Wszystkie były Fordami, wtedy zjawiać się zaczęły Chevrolety, Fiaty, Morrisy, Peugeoty i czy ja wiem jakie jeszcze maszyny, nowe zachwyty i „taksówkowe hazardy” wywołujące.

Wszystkie były Fordami, wtedy zjawiać się zaczęły Chevrolety, Fiaty, Morrisy, Peugeoty i czy ja wiem jakie jeszcze maszyny, nowe zachwyty i „taksówkowe hazardy” wywołujące.

Wszystkie były Fordami, wtedy zjawiać się zaczęły Chevrolety, Fiaty, Morrisy, Peugeoty i czy ja wiem jakie jeszcze maszyny, nowe zachwyty i „taksówkowe hazardy” wywołujące.

Wszystkie były Fordami, wtedy zjawiać się zaczęły Chevrolety, Fiaty, Morrisy, Peugeoty i czy ja wiem jakie jeszcze maszyny, nowe zachwyty i „taksówkowe hazardy” wywołujące.

Wszystkie były Fordami, wtedy zjawiać się zaczęły Chevrolety, Fiaty, Morrisy, Peugeoty i czy ja wiem jakie jeszcze maszyny, nowe zachwyty i „taksówkowe hazardy” wywołujące.

Wszystkie były Fordami, wtedy zjawiać się zaczęły Chevrolety, Fiaty, Morrisy, Peugeoty i czy ja wiem jakie jeszcze maszyny, nowe zachwyty i „taksówkowe hazardy” wywołujące.

Wszystkie były Fordami, wtedy zjawiać się zaczęły Chevrolety, Fiaty, Morrisy, Peugeoty i czy ja wiem jakie jeszcze maszyny, nowe zachwyty i „taksówkowe hazardy” wywołujące.

Wszystkie były Fordami, wtedy zjawiać się zaczęły Chevrolety, Fiaty, Morrisy, Peugeoty i czy ja wiem jakie jeszcze maszyny, nowe zachwyty i „taksówkowe hazardy” wywołujące.

Wszystkie były Fordami, wtedy zjawiać się zaczęły Chevrolety, Fiaty, Morrisy, Peugeoty i czy ja wiem jakie jeszcze maszyny, nowe zachwyty i „taksówkowe hazardy” wywołujące.



Wszystkie były Fordami, wtedy zjawiać się zaczęły Chevrolety, Fiaty, Morrisy, Peugeoty i czy ja wiem jakie jeszcze maszyny, nowe zachwyty i „taksówkowe hazardy” wywołujące.

Wszystkie były Fordami, wtedy zjawiać się zaczęły Chevrolety, Fiaty, Morrisy, Peugeoty i czy ja wiem jakie jeszcze maszyny, nowe zachwyty i „taksówkowe hazardy” wywołujące.

Wszystkie były Fordami, wtedy zjawiać się zaczęły Chevrolety, Fiaty, Morrisy, Peugeoty i czy ja wiem jakie jeszcze maszyny, nowe zachwyty i „taksówkowe hazardy” wywołujące.

Wszystkie były Fordami, wtedy zjawiać się zaczęły Chevrolety, Fiaty, Morrisy, Peugeoty i czy ja wiem jakie jeszcze maszyny, nowe zachwyty i „taksówkowe hazardy” wywołujące.

Wszystkie były Fordami, wtedy zjawiać się zaczęły Chevrolety, Fiaty, Morrisy, Peugeoty i czy ja wiem jakie jeszcze maszyny, nowe zachwyty i „taksówkowe hazardy” wywołujące.

Wszystkie były Fordami, wtedy zjawiać się zaczęły Chevrolety, Fiaty, Morrisy, Peugeoty i czy ja wiem jakie jeszcze maszyny, nowe zachwyty i „taksówkowe hazardy” wywołujące.

Wszystkie były Fordami, wtedy zjawiać się zaczęły Chevrolety, Fiaty, Morrisy, Peugeoty i czy ja wiem jakie jeszcze maszyny, nowe zachwyty i „taksówkowe hazardy” wywołujące.

Wszystkie były Fordami, wtedy zjawiać się zaczęły Chevrolety, Fiaty, Morrisy, Peugeoty i czy ja wiem jakie jeszcze maszyny, nowe zachwyty i „taksówkowe hazardy” wywołujące.

Wszystkie były Fordami, wtedy zjawiać się zaczęły Chevrolety, Fiaty, Morrisy, Peugeoty i czy ja wiem jakie jeszcze maszyny, nowe zachwyty i „taksówkowe hazardy” wywołujące.

Wszystkie były Fordami, wtedy zjawiać się zaczęły Chevrolety, Fiaty, Morrisy, Peugeoty i czy ja wiem jakie jeszcze maszyny, nowe zachwyty i „taksówkowe hazardy” wywołujące.

Wszystkie były Fordami, wtedy zjawiać się zaczęły Chevrolety, Fiaty, Morrisy, Peugeoty i czy ja wiem jakie jeszcze maszyny, nowe zachwyty i „taksówkowe hazardy” wywołujące.

Wszystkie były Fordami, wtedy zjawiać się zaczęły Chevrolety, Fiaty, Morrisy, Peugeoty i czy ja wiem jakie jeszcze maszyny, nowe zachwyty i „taksówkowe hazardy” wywołujące.

Wszystkie były Fordami, wtedy zjawiać się zaczęły Chevrolety, Fiaty, Morrisy, Peugeoty i czy ja wiem jakie jeszcze maszyny, nowe zachwyty i „taksówkowe hazardy” wywołujące.

Wszystkie były Fordami, wtedy zjawiać się zaczęły Chevrolety, Fiaty, Morrisy, Peugeoty i czy ja wiem jakie jeszcze maszyny, nowe zachwyty i „taksówkowe hazardy” wywołujące.

Wszystkie były Fordami, wtedy zjawiać się zaczęły Chevrolety, Fiaty, Morrisy, Peugeoty i czy ja wiem jakie jeszcze maszyny, nowe zachwyty i „taksówkowe hazardy” wywołujące.

Wszystkie były Fordami, wtedy zjawiać się zaczęły Chevrolety, Fiaty, Morrisy, Peugeoty i czy ja wiem jakie jeszcze maszyny, nowe zachwyty i „taksówkowe hazardy” wywołujące.

Wszystkie były Fordami, wtedy zjawiać się zaczęły Chevrolety, Fiaty, Morrisy, Peugeoty i czy ja wiem jakie jeszcze maszyny, nowe zachwyty i „taksówkowe hazardy” wywołujące.

Wszystkie były Fordami, wtedy zjawiać się zaczęły Chevrolety, Fiaty, Morrisy, Peugeoty i czy ja wiem jakie jeszcze maszyny, nowe zachwyty i „taksówkowe hazardy” wywołujące.

Wszystkie były Fordami, wtedy zjawiać się zaczęły Chevrolety, Fiaty, Morrisy, Peugeoty i czy ja wiem jakie jeszcze maszyny, nowe zachwyty i „taksówkowe hazardy” wywołujące.

Wszystkie były Fordami, wtedy zjawiać się zaczęły Chevrolety, Fiaty, Morrisy, Peugeoty i czy ja wiem jakie jeszcze maszyny, nowe zachwyty i „taksówkowe hazardy” wywołujące.

Wszystkie były Fordami, wtedy zjawiać się zaczęły Chevrolety, Fiaty, Morrisy, Peugeoty i czy ja wiem jakie jeszcze maszyny, nowe zachwyty i „taksówkowe hazardy” wywołujące.

Wszystkie były Fordami, wtedy zjawiać się zaczęły Chevrolety, Fiaty, Morrisy, Peugeoty i czy ja wiem jakie jeszcze maszyny, nowe zachwyty i „taksówkowe hazardy” wywołujące.

Wszystkie były Fordami, wtedy zjawiać się zaczęły Chevrolety, Fiaty, Morrisy, Peugeoty i czy ja wiem jakie jeszcze maszyny, nowe zachwyty i „taksówkowe hazardy” wywołujące.

Wszystkie były Fordami, wtedy zjawiać się zaczęły Chevrolety, Fiaty, Morrisy, Peugeoty i czy ja wiem jakie jeszcze maszyny, nowe zachwyty i „taksówkowe hazardy” wywołujące.

Władze bezpieczeństwa zlikwidowały jeszcze jedną bandę grasującą na pograniczu i trudnią się przemycałami przez linie graniczne uchylających się od służby wojskowej lub od wymiaru sprawiedliwości.

Krok naprzód na drodze naprawy linii telefonów miejskich

Mamy do zanotowania wiadomości, która ucieszy niewątpliwie liczne rzesze osób zmuszonych korzystać z telefonów miejskich, a przez to samo narażonych nieznacznie na „dziusze” oczekiwanie na łaskawie zgłoszenie się dyurnej telefonistki.

Wobec częstego odwiedzania Wina przez cudzoziemców, tego rodzaju inowacja byłaby niezwykle celowa, gdyż ułatwiłaby im porozumiewanie się z kierownikami, tym ostatnim zaś zapewniałaby większe zarobki.

POCZTOWA

— Połączenie telefoniczne Wilno—Kopenhaga. Dyrekcja Poczty i Telegrafów komunikuje iż od 1 lipca r. b. wprowadza się relację telefoniczną Wilno — Kopenhaga (Danja) via Warszawa — Berlin.

— Nowe agencje pocztowe. Dyrekcja Poczty i Telegrafów komunikuje iż w agencjach pocztowych Werekji (pow. Wolkowyski) z dniem 15 czerwca r. b. i Świerż Nowy (pow. Stolpec) z dn. 22-VI r. b. zaprowadzona została służba telegraficzna i telefoniczna.

UNIWERSYTECKA

— Z wydziału humanistycznego U.S.B. Stopień magistra filozofji w zakresie historii uzyskał p. p. Miron Blisniski, Janina Dautszanka, Bronisław Gilek, Michał Golawski, Józefa Mikulska.

SZKOLNA

— Liceum Handlowe żeńskie S. Piastrowskiej w Wilnie (ul. Żeligowskiego 1 m. 2). Przyjmuje zapisy kandydatek ze szkół średnich lub zakładów równorzędnych.

Kurs 7-letni. Oplatą miesięczną 35 zł. Szkole przysługują prawo zwrotu wpisowego za dzieci funkcjonariuszy państwowych.

PRACA I OPIEKA SPOŁECZNA

— Obniżenie wkładek na fundusz bezrobocia. Rozporządzeniem ministra pracy i opieki społecznej z dnia 12 czerwca 1929 r. w porozumieniu z ministrem Skarbu wydane na podstawie ust. 3 art. 9 Ustawy z dn. 18 lipca 1924 r. o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia została obniżona z dniem 1 lipca r. b. wysokość wkładek na Fundusz Bezrobocia, o 10 proc.

Wobec powyższego zarząd obwodowy zwraca się do wszystkich zakładów pracy podlegających zabezpieczeniu na terenie województwa wileńskiego i Nowogródzkiego, aby przy obliczaniu wkładek za miesiąc lipiec uwzględniali wskazaną zmianę, to jest deklarowali wkładki zarówno od robotników, jak i pracowników o 10 proc. niższe, to jest zamiast dotychczasowej normy 2 proc. obliczali je w wysokości 1,8 proc.

— Samochod wpadł na chłopca. Na ul. Trockiej taksówka Nr. 132 kierowana przez szofera Jana Paczyńskiego przy skrzyżowaniu z zulkim Klejadzkiem wpadła na siedzącego w pobliżu jednego z książek w ręku 10-letniego Chaima Urynowskiego. Chłopiec uległ poranieniu nogi i został odwieziony pod opiekę rodziców.

— (c) Wywołanie zwłok samobójczyni. W dniu 1 b. m. zmarła się do Wilja 17-letnia Gita Kamraz (Kalwaryjska 7). Dopiero teraz udało się wydobyc zwłoki desperatki. Onegdaj w dzień przy brzegu w pobliżu ulicy Gajowej zauważono wyrzucone przez wodę zwłoki dziewczyny. Po wydobyciu okazało się, że są to zwłoki Kamrazówny i przewidziano je następnie do kosmicznej przykościelnej św. Jakóba.

— (c) Krawka bijka na boisku „Makkabi”. W niedzielę, o godz. 8 wieczorem na boisku „Makkabi” przy ul. Wawulskiego podczas meczu piłki nożnej dwóch widzów wszczęło ze sobą sprzeczki, która momentalnie zmieniła się w bijkę. W trakcie bijki jeden z uczestników jej wydobyl nagle noż sprężynowy i zadal nim kilka ciosów oszłoniętomu przeciwnikowi.

— (c) Samobójstwo. Z powodu nieporozumień rodzinnych usiłował odebrać sobie życie przez wypicie większej ilości esencji odtowej. Jan Żurkowski, zamieszkały przy ul. Sawicz 11. W stanie nieprzytomnym odwieziono go do szpitala żydowskiego.

— (c) Pożar. W ubiegłą niedzielę o godzinie 2 p. p. w gimnazjum żydowskim przy ul. Rudnickiej 6 powstał nagle pożar. Strzał ognia wezwana na miejsce wypadku ogniem po dłuższym czasie ugasila. Zniszczeniu uległ sufit w pięciu pokojach. Jak stwierdzono, przyczyną pożaru było krótkie spiczenie w przewodach elektrycznych.

RADJO.

Wtorek, dn. 9 lipca 1929 r. 11,56—12,05: Sygnał czasu z Warszawy i hejnał z Wieży Mariackiej w Krakowie. 12,05—12,50: Muzyka z płyt gramofonowych. 12,50—13,00: Więści z Powszechnych Wystaw Krajowej z Poznania. 13,00 — 14,00: Komunikat meteorologiczny z Warszawy. 17,00—17,20: Program dzienny, repertuar teatrów i kin i chwilką litewską. 17,20 — 17,45: Opowiadania dla dzieci wygł. Hanna Koźłowska. 17,50—18,00: Więści z Powszechnych Wystaw Krajowej z Poznania. 18,00 — 19,00: Trans. z Warsz. Koncert zespołu wokalnego Qui pro Quo. 19,00 — 19,25: „Kacik dla panów”—wygł. Witold Hałkowski. 19,25—19,40: Wolna trybuna. Dyskusje radiosłuchaczy przed mikrofonem. 19,40—19,45: Program na dzień następny i komunikaty. 19,45 — 20,00: Transmisja opery z Poznania. Po operze komunikaty oraz spacer detektorowy po Europie (Retransmisja stacji zagranicznych z lokalu PAP.).

GIEŁDA WARSZAWSKA

Table with columns: Dewizy i waluty, Dolary, Belgia, Kopenhaga, Budapeszt, Holandia, Londyn, Nowy-York, Paryż, Praga, Szwajcaria, Sztokholm, Wiedeń, Włochy, Marka niemiecka, Gdańsk 173, Rubel złoty, Dolar w obrotach prywatnych.

Table with columns: Akcje, B. Polski, Zachodni, Sole potas, Elektryczność, Firley, Wysoka, Gosp. Kraj., Węg. Kraj., L. B. Roln., Gosp. Kraj., L. S. ziemskie.

TEATR I MUZYKA. Teatr Polski (sala „Lutnia“). Ostatnie przedstawienie „Cienia”.

KOSIARKI DEERINGA. do nich przyrządy żniwne. GRABIE KONNE ŻNIWIARKI DEERINGA.

CO GRAJĄ W KINACH? Polonia — Sad Boży. Piccadilly — Sońska złota. Heljos — Płonący okręt.

WYPADKI I KRADZIEŻE. — Samochod wpadł na chłopca. — (c) Wywołanie zwłok samobójczyni.

Lekarze. DOKTOR D. ZELDOWICZ. chor. weneryczne, syfilis, narządów moczowych.

DOKTOR D. ZELDOWICZ. chor. weneryczne, syfilis, narządów moczowych.

DOKTOR A. BLUMOWICZ. Choroby weneryczne, skórne.

DOKTOR B. GINSBERG. choroby weneryczne brwi.

Kosmetyka. Urodek. Kobięca konojowa.

K. Dąbrowska. Wielki wybór najlepszych zagranicznych i krajowych instrumentów tylko gwarantowanej jakości.

Wilejski Kineematograf. Kulturalno-Oświatowy. SALA MIEJSKA ul. Ostrobramska 5.

CORKA ZORRY. (SENORITA). Komedja w 10 aktach. W rolach głównych: Bebe Daniels i James Hall.

KINO-TEATR „HELIOS”. Dział Szymonja przeżył, uczuć, wrażeń i miłości, dramat żywoy.

„PIĘKNA GRZESZNICA”. Wspaniały film, osnuty na te głosnej operetki Kajmana p. t. HAJD i bożyszcze kobiet węgierski WILLI FRITSCH—IMRE RADAY.

Kino-Teatr „Swiatowid”. Wspaniały film, osnuty na te głosnej operetki Kajmana p. t. HAJD i bożyszcze kobiet węgierski WILLI FRITSCH—IMRE RADAY.

„KSIĘŻNA CZARDASZKA” w 10 aktach. W rolach głównych: Agnes Petersen—Mozzuchin i Józef Roweński.

BILANS SUROWY PAŃSTWOWEGO BANKU ROLNEGO na dzień 1-szy czerwca 1929 r.

Table with columns: Kasa i sumy do dyspozycji, Waluty zagraniczne, Papiery wartościowe własne, Akcje i udziały, Skup kuponów i wylosowanych papierów wartościowych, Papiery proc. fund. rez. i oblig. melior., Banki „Nostro”, Wklesle zdyskontowane, Wklesle protestowane, Pożyczki zabezpieczone wkleslami i innymi dokumentami, Odbiorcy nawozów sztucznych, Dostawcy nawozów sztucznych (zadatków), Dłużnicy za nabyte grunta, Różni dłużnicy, Nawozy sztuczne, Należności w dochodzeniu sądownym, Wątpliwi dłużnicy, Pożyczki w Listach Zastawnych i Obligacjach, Należności wstępne z pożyczek emisyjnych, Raty pożyczek emisyjnych, Kupon do wylos. listów zastawn. i oblig. melior., Rezerwa zbożowa, Majątki własne na parcelacji, Nieruchomości, Ruchomości, Sumy przechodnie, Koszty handlowe roku przyszłego, Fundusze administrowane: a) dłużnicy, b) komisarci, c) raty pożyczek, d) umorzone pożyczki, e) bezwrotne zapomogi, f) sumy niewydysponowane, Inkaso, Dłużnicy z tytułu udzielonych gwarancyj, Depozyty obce. Ogółem: 889.875.004,79 zł.

Ogłoszenie o przetargu

Wileński Urząd Wojewódzki podaje do wiadomości, że na mocy rozporządzenia Pana Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 30 grudnia 1924 roku (Dz. Ust. R. P. Nr 118 poz. 1076) w dniu 4 października 1929 roku o godz. 11-ej odbędzie się w Wilnie, w Urzędzie Wojewódzkim (plac M. Magdaleny 2 pokój Nr 9) przetarg ustny poprzedzony konkursem ofert pisemnych na sprzedaż niżej wyszczególnionych osad i terenów mlyńskich

Table with columns: Nazwa osady mlyńskiej i młyn, Powiat, Gmina, Najbliższa stacja kolejowa i odległość w kilometrach, Ogólny obszar gruntów w hektarach, Ilość budynków, Cena szacunkowa w złotych, Wysokość wadym.

Reflektanci winni złożyć do dnia 3. X. 1919 roku godzinę 12-ej w Urzędzie Wojewódzkim w zalakowanych kopertach za własnoręcznym podpisem oferty opłacone stemplem. W ofercie należy wymienić: 1) imię i nazwisko, rodzaj zajęcia oraz dokładny adres oferenta, w razie oferty zbiorowej akta stwierdzające solidarną odpowiedzialność oferentów, 2) ofiarowaną przez oferenta cenę kupna wymienioną słowami, 3) stwierdzenie pisemne, że oferentowi znane są warunki przetargu i że zrzeka się kwestionowania nieważności aktu licytacyjnego z powodu błędów, omyłek, lub jakiegokolwiek innego powodu, 4) kwit Kasy Skarbowej na złożenie wadium w wysokości podanej w ogłoszeniu, 5) w miarę możliwości informacje i dowody o posiadanych środkach.

Bliższych szczegółów co do sprzedawanych osad mlyńskich oraz warunków przetargu i sprzedaży, a także zwolnienia na obejrzenie sprzedawanych mlynów udziela Wydział Rolnictwa i Weterynarii przy Urzędzie Wojewódzkim w Wilnie (plac Magdaleny 2, pokój Nr 9).

Wilno, dnia 2 lipca 1929 roku. Urząd Wojewódzki w Wilnie.

LOKALE. Do wynajęcia lokal 3 pokojowy, komfortowy, odpowiedni na biuro lub przedstawicielstwo od zaraz. Widomość w jowe komfortowe, adm. „Słowa” do g. 12-ej i od 3-5. -00

Do wynajęcia mieszkanie 3 pokojowe, wygodne, adm. „Słowa” do g. 12-ej i od 3-5. -00

N. Wilekin i S-ka. Spółka z ogr. odp. Wilno, ul. Tatarska 20, dom własny. Istnieje od 1843 r. Fabryka i skład mebli: jadalnie, sypialnie, salony, gabinety, łózka nielowane i angielskie, kredensy, stoły, szaly biurowe, krzesła dębowe i t. p. Dogodne warunki i na raty.

Posiadłość niedaleko centrum, składająca się z domu muraownego o 16 pokojach, 3 i pół ha, z ogrodem owocowym i wazrywnym, na miejscu stawy nadające się na zaprowadzenie gospodarstwa rybnego, sprzedamy okazysto i tanio. D. H.-K. „Zachęta” Mickiewicza 1, tel. 9-05. 0662-0

POSZUKUJEMY sum hipotecznych na najwyższe oprocentowanie i najwspanialsze zabezpieczenie. D. H.-K. „Zachęta” Mickiewicza 1, tel. 9-05. 1662-1

LETNISKA. w majątkach ziemskich w wojew. wileńskim i Nowogródzkim. Informacja: Wilno, Jagiellońska 8 m. 12. Jankowicz, tel. 5-60 8892-4

LETNISKA. w majątkach ziemskich w wojew. wileńskim i Nowogródzkim. Informacja: Wilno, Jagiellońska 8 m. 12. Jankowicz, tel. 5-60 8892-4

POSADY. Inteligentna, niemłoda osoba może ul. Mickiewicza 11. o „Słowa” pod „13”. -1

Informacje, zlecenia i adresy w sprawach: lokalowych, handlowych, dla poszukujących przedstawicieli, zastępcz wszystkich branz, w kraju i zagranicą, szybko i solidnie udziela: 1-a Wileńskie grunie złote. Łas ska Agencja Adresowa, ul. Mickiewicza 11, o D. H.-K. „Zachęta” Mickiewicza m. 2, L. Hrehoro

D. H.-K. „Zachęta” Mickiewicza m. 2, L. Hrehoro

LETNISKA. w majątkach ziemskich w wojew. wileńskim i Nowogródzkim. Informacja: Wilno, Jagiellońska 8 m. 12. Jankowicz, tel. 5-60 8892-4

LETNISKA. w majątkach ziemskich w wojew. wileńskim i Nowogródzkim. Informacja: Wilno, Jagiellońska 8 m. 12. Jankowicz, tel. 5-60 8892-4

POSADY. Inteligentna, niemłoda osoba może ul. Mickiewicza 11. o „Słowa” pod „13”. -1

Informacje, zlecenia i adresy w sprawach: lokalowych, handlowych, dla poszukujących przedstawicieli, zastępcz wszystkich branz, w kraju i zagranicą, szybko i solidnie udziela: 1-a Wileńskie grunie złote. Łas ska Agencja Adresowa, ul. Mickiewicza 11, o D. H.-K. „Zachęta” Mickiewicza m. 2, L. Hrehoro

D. H.-K. „Zachęta” Mickiewicza m. 2, L. Hrehoro